

Z OSTATNIEJ CHWILI

WIEDEN.

Wczoraj nastąpiło w Bied (Jugosławia) spotkanie gen. Steele, wysokiego komisarza Anglii w Austrii z marszałkiem Tito. Celem spotkania jest omówienie problemu granicy jugosłowiańskiej - austriackiej oraz innych zagadnień, interesujących Anglię i Jugosławie.

DONCASTER.

W Thornhill Dewsbury, w hrabstwie Yorkshire, wydarzyła się podziemna eksplozja, w której zginęło 12 ludzi. Na miejscu eksplozji pracowała grupa, złożona z 16 robotników, z których czterech zdażyło się uratować.

WASZYNGTON.

Rzecznik departamentu stanu oświadczył, że rozmowy anglo-amerykańskie w sprawie produkcji węgla w Zagłębiu Ruhry potrwały jeszcze dwa lub trzy dni. Rzecznik dodał, że pozostało jeszcze wiele punktów do omówienia.

GŁOS WYBRZEŻA

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK I

GDANSK, GDYNIA — CZWARTEK, 11 WRZESNIA 1947 R.

BUDUJEMY POLSKĘ SZCZĘSLIwą I KWITNĄCĄ

suwerenną gospodarczo i politycznie
Przemówienie ministra tow. H. Minca na III Zjeździe Przemysłu Ziemi Odzyskanych

Koleżdy!
III Zjazd Przemysłowy Ziemi Odzyskanych odbywa się w okresie, kiedy



nad całą międzynarodową, a zwłaszcza nad europejską sytuacją polityczną i gospodarczą ciąży jedno wielkie zadanie — zadanie odbudowy Niemiec.

Przeciwko odbudowie
Niemiec imperialistycznych protestuje
naród polski

Jeżeli Rząd Polski i jeżeli cały naród polski najostre i najeńszczyźniej protestują przeciw TAKIEJ odbudowie Niemiec, to nie dlatego, abyśmy byli w ogóle przeciwni postawieniu zagadnienia odbudowy Niemiec na porządek dzienny. Nikt rozsądny na świecie i w Polsce nie myślał i nie myśli nigdy o wykreśleniu Niemiec z mapy Europy, nikt rozsądny na świecie i w Polsce nie myślał i nie myśli o tym, aby Niemcy zamieniły w jakąś pustynię — europejską pustynię, nikt w Polsce i na świecie nie stawiał przed sobą takich ludobójczych, sadystycznych i jednocześnie utopijnych celów. Nie dlatego podnosimy nasz głos protestu, że chcemy się odbudować Niemcy, ale podnosimy nasz głos protestu dlatego, że DROGA, KTÓRĄ WYBRAŁO, PROWADZI NIEMIECZYNIA DO ODBUDOWY NIEMIEC ZABÓRCZYCH, AGRESYWNYCH, IMPERIALISTYCZNYCH, ZAGRAŻAJĄCYCH POKOJOWI I BEZPIECZEŃSTWU POLSKI, EUROPY I ŚWIATA.

Jeżeli zadamy sobie pytanie, gdzie leżało źródło, gdzie była siła motorowa trzech wielkich wojen, które spustoszyły kontynent europejski, gdzie było źródło i siła motorowa wojny francusko-pruskiej 1870 r., pierwszej wojny światowej 1914 r. i drugiej wojny światowej, to odpowiemy na to pytanie, że źródłem siły motorowej tych wojen był monopolistyczny kapitał niemiecki, kapitał, jądro którego stanowił przemysłowy magnat Ruhr i Nadreni, związani z Junkrami pruskimi i niemieckimi. To ten monopolistyczny niemiecki kapitał postawił przed sobą zadanie gospodarczej i politycznej hegemonii w Europie, to ten monopolistyczny niemiecki kapitał postawił przed sobą zadanie zaimplementacji krajów Europy, a zwłaszcza krajów wschodniej Europy w kolonie wielkiej Rzeszy i rezerwat ciennej, niewolniczej siły roboczej. To tego kapitału narzędziem i organem byli i Bismarck i Wilhelm II i

Plan, który prowadzi do niemieckiej
agresji

Plan produkcji przemysłowej Niemiec, taki, jaki został ogłoszony przez władze anglo-amerykańskie w Berlinie, jest planem odbudowy Niemiec na starej bazie ekonomicznej — społecznej, planem nieumniejszenia, prowadzącym do rozwoju niemieckiej agresji. Jednocześnie ten plan w dużym stopniu rewiduje, ogranicza do minimum i w istocie rzeczy przekreśla plan reparacji, należnych od Niemiec naro-

Parę tygodni temu niezmiernie żywo, a nawet namyślnie dyskutowana była sprawa stosunku poszczególnych państw do tzw. planu Marshalla, planu, który był nam zaprezentowany, jako plan pomocy w odbudowie i rekonstrukcji Europy. Chociaż przeszło już od tego czasu wiele tygodni, nie wiemy in, ale nie tylko my, na czym konkretnie ten plan ma polegać, kiedy, gdzie, w jakim kierunku i przy jakich nakładach ma się realizować. Mgia tajemniczości otacza ten plan i to wszystko, co pod znakiem tego planu dzieje się na scenie politycznej, a zwłaszcza za kulisami tej sceny.

Jedno tylko jest pewne i niewątpliwie zostało to w pełni potwierdzone przez doświadczenia ostatnich tygodni, że osią, że

trzonem, że głównym centralnym punktem, że zasadniczą ideą, że myślą przewodnią tego planu jest polityczna i gospodarcza odbudowa Niemiec NA TEJ SAMEJ STAREJ BAZIE SOCJALNO-EKONOMICZNEJ, KTÓRA BYŁA PODSTAWĄ ROZWOJU IMPERIALIZMU NIEMIECKIEGO I MIĘDZY INNYMI NAJOCHYDNIJSZEJ, LUDOBÓJCZEJ FORMY TEGO IMPERIALIZMU — HITLERYZMU.

Ostatni dzień poświęcony był przede wszystkim podsumowaniu wyników prac siedmiu komisji zjazdowych, które pracowały przez cały drugi dzień do późnego wieczora. Po krótkiej przerwie na pełnym zjeździe przystąpił z wielkim przemówieniem minister tow. HILARY MINC.

Sala z napiętą uwagą słuchała słów mówcy, gdy w drugiej części przemówienia przedstawił zadania przemysłu i całej naszej działalności gospodarczej na Ziemiach Odzyskanych, gdy wyczerpał nowe szan-darowe obiekty odbudowy i rozbudowy, obejmujące już tym razem nie poszczególne minierstwo lub większe zakłady, lecz całe obszary gospodarcze ze Szczecinem i portem szczecińskim na czele.

Zapowiedź ministra Minca, że RZĄD ZAINWESTUJE ODBUDOWĘ PORTU SZCZECIŃSKIEGO W CIĄGU TRZECH LAT 6 MILIARDÓW ZŁOTYCH, przyciągnęła entuzjastycznie przez zjazd.

Tekst przemówienia ministra tow. Minca podajemy obok.

ropy i pokajowi Polski. Dlatego ten PLAN, PRZEDSTAWIONY PRZEZ WŁADZE ANGLO-AMERYKAN-SKIE MUSI BUDZIĆ I BUDZI NAJWYŻSZY NIEPOKÓJ I NAJOSTRZEJSZY PROTEST NARODU I RZĄDU POLSKIEGO (długotrwałe oklaski).

Jak powiedzieliśmy już i udowodni-lismy (a nikt nam nie może w tym względzie zaprzeczyć) — choć całość planu Marshalla spowita jest jeszcze w mgłę tajemniczości, to jego rdzeniem, centralnym punktem jest odbu-

Co oznaczaloby wprzeżnięcie nas
do tzw. Planu Marshalla

Co to oznacza? Oznacza to, że plan musi przewidywać taki stan przemy-słu i rolnictwa krajów, które się planowi podporządkują, taki stan, który by nie kolidował z odbudową Niemiec, a który na odwrót wzmacniałby tempo tej odbudowy. Historia udowodniła, że rozwój imperialistycznej gospo-darki Niemiec związany jest z równo-legą degradacją gospodarki innych krajów. Nie naszą rzeczą jest wtrącać się w sprawy gospodarcze i polityczne innych krajów, nie naszą rzeczą jest moralizować na ten temat i wy-powiadać takie, czy inne sądy o ich polityce. Mamy dość własnych kłopot-ów, zmartwień i komplikacji, ale na-sza jest rzeczą i naszym obowiązkiem jest pilnie obserwować to, co się na ŚWIECIE dzieje i z tego, co się na świecie dzieje, wyciągać słuszne wnio-ski dla naszego kraju. Plan Marshalla w pełni jeszcze nie wszedł w życie, ale mamy już preliminarz wykonania tego planu i możemy zobaczyć, jak wy-gładają preliminarze tego planu, po-wiedzmy, na przykładzie Francji.

I Francja i Niemcy zachodnie mają niedostateczny urodzaj dla wyżywie-nia swojej ludności. I Francja i Niem-cy zachodnie korzystają z przydzia-łów z tzw. alokacji z jednego źródła. Okazuje się, że w kilka tygodni potem, jak rzucano myśl o planie Marshalla, sytuacja układu się w ten sposób, że w zwycięskiej Francji przydział chle-ba spadał do 200 gramów DZIEN-NIE, a w pobliżu Niemiec rosł do 1/2 kg.

Weźmy drugi przykład, dotyczący Francji. We Francji obowiązują tzw. plan Monnetta, który przewiduje roz-wój metalurgii francuskiej i wykorzy-ście tego bogactwa rud żelaznych, które Francja posiada. Na czym się o-piera ten plan Monnetta? Na tym, że Niemcy będą zmuszone do oddawania części swego węgla dla metalurgii fran-cuskiej. Niemiecki węgiel z Ruhry przy-jść ma do francuskiej rudy. Parę tygodni minęło od ogłoszenia planu Marshalla, ale już plan Monnetta za-wisł w powietrzu i dziś się już mówi o tym, jak ograniczyć eksport produk-cji przemysłu niemieckiego i w rezul-tacie wydaje się, że nie niemiecki węgiel przyjdzie do francuskiej rudy, ale niestety francuska ruda będzie musia-ła przyjąć do niemieckiego węgla.

W tych warunkach jasnym jest, co oznaczało by dla nas wprzeżnięcie się do tzw. planu Marshalla. WPRZEŻNIĘCIE SIĘ DO TZW. PLANU MARSHALLA OZNACZA-ŁO BY DLA NAS:

1) zgodę na odbudowę Niemiec na starej bazie ekonomiczno-so-cjalnej, zgodę na odbudowę Niem-ciec, prowadzącą nieuchronnie do wzro-stu niemieckiej agresji;

2) podporządkowanie naszej gos-

podarki głównemu celowi planu — zadaniu odbudowy Niemiec;

3) ograniczenie naszej suweren-ności gospodarczej, a co za tym idzie i politycznej na rzecz odbu-dowy Niemiec;

4) przekreślenie naszej wielkiej szansy rozwojowej, polegającej na możliwości likwidacji naszego wstecznictwa i na możliwości za-mienienia naszego kraju w kraj przemysłowo — rolny;

5) przekreślenie możliwości gos-podarczej obrony przed niemie-ciej gospodarczą ekspansją.

NASZE WPRZEŻNIĘCIE DO TZW. PLANU MARSHALLA OZNA-CZAŁOBY TO, ŻE WŁASNYMI RĘ-KOMA MUSIELIBYŚMY NAŁOŻYĆ SZNUR NA WŁASNĄ SZYJĄ. RZĄD, KTÓRYBY SIĘ NA TO ZGODZIŁ NIE MOGBY SIĘ NAZY-WAĆ RZĄDEM POLSKIM (długotr-wałe, burzliwe oklaski).

Obrazono się na nas za to, żeśmy się nie dali wprzeżnąć do tzw. planu Marshalla. Wprawdzie dziwnym się wydaje obraza na kogoś, kto nie chciał korzystać z pomocy. Obrazono się na nas, i jednocześnie niektóre organy prasowe starały się nam za-rzucić, że dążymy do izolacji od świata, że odcinamy się od Zachodu, że przerywamy nasze stosunki gos-podarcze z Zachodem. We zasklepia-my się we własnej wędziedzie jak rupie.

To jest nieprawda, to jest kłam-stwo. To jest nieprawda i to jest kłamstwo dlatego, że po pierwsze dziś każdy widzi, że rośnie i wzma-ga się nasz handel zagraniczny ze wszystkimi krajami, które chcą z na-mi utrzymywać stosunki gospodar-cze. To jest nieprawda i kłamstwo po drugie dlatego, że w ostatnich czasach w przededniu przygotowa-nia planu Marshalla i już po jego opublikowaniu zawarliśmy układy handlowe z Anglią i Francją. To jest nieprawda i kłamstwo dlatego, że każdy widzi, że jesteśmy lojalnymi członkami wielu organizacji mię-dzynarodowych. To jest nieprawda i kłamstwo dlatego, że to myśmy za-inicjowali nowe formy ściślejszej mię-dzynarodowej współpracy gospodar-czej, które ujawniły się pomiędzy in-nymi w porozumieniu polsko-cze-chosłowackim, a nie nie stoi na prze-szkodzie, żeby i inne kraje na rów-nych warunkach nawiązały z nami takie stosunki.

To jest nieprawda dlatego, że ca-ła nasza polityka gospodarcza jest polityką nastawioną na wzrost han-dlu światowego i na nasz rosnący udział w tym handlu. To jest nie-prawda dlatego, że dowiedliśmy nie raz, że działamy i pracujemy nie tyl-ko jako dobrzy Polacy, ale jako do-brzy Europejczycy i dobrzy obywate-le świata (oklaski).

Trzeba sobie jednak powiedzieć, że co możemy zrobić w zakresie tych szkół, to są dopiero początki, trzeba

Szkolenie nowych kadr dla przemysłu

Rzecz jasna, że te zadania wzro-stu produkcji i związane z tymi zadaniami, zadanie wzrostu zatrudnienia, tak jak na Pierwszym Zjeździe i tak samo na Drugim Zjeździe, stawiają przed nami w całej rozciągłości za-gadnienie organizacji szkolenia tych nowych robotniczych kadr. Mielśmy możliwość tutaj w czasie III Zjazdu przekonać się, jak została zrealizowa-na myśl szkół przysposobienia prze-mysłowego, myśl rzucona na II Zjeź-dzie. Te krótkie doświadczenia, które mamy w zakresie tych szkół, wskazu-ją, że są one dobrą, skuteczną formą zorganizowanego i świadomego kiero-wanego przenoszenia siły roboczej ze wsi do rozwijającego się przemysłu.

Trzeba sobie jednak powiedzieć, że co możemy zrobić w zakresie tych szkół, to są dopiero początki, trzeba

względnie gospodarcze wymagają a-dzielenia nam pożyczki? Świadczą o tym niezliczone raporty, ekspertyzy, dane, cyfry, materiały. Kto może za-przeczyć, że udzielenie pożyczki Pol-skemu Przemysłowi Węglowemu, polskim portom daje pewność, albo lutną pewnością, szybkiego wzmoże-nia eksportu węgla, który jest tak potrzebny dla szybkiej odbudowy Europy? Nie ma i nie może być względów gospodarczych dla których przedłuża się udzielenie nam tej po-życzki. Chcemy wierzyć, że Międzynarodowy Bank Odbudowy będzie się kierował w sprawach udzielania pożyczek państwom, które do niego należą względami gospodarczymi, jak wierzyliśmy w to, że wstępując do tego Banku zgodnie jego za-sadniczymi założeniami.

W obliczu zamierzonej odbudowy Niemiec, utrzymując i rozwijając stosunki gospodarcze z całym świa-tem, zacieśniając i wzmacniając sto-sunki gospodarcze z tymi krajami, które traktują nas jako równych, będziemy opierając się głównie i przede wszystkim na własnej sile, stawiali sobie jako główne zadanie nie dać się ubiec w wysięgu gospo-darczym i stworzyć sytuację, przy której nasza siła gospodarcza i poli-tyczna musi rosnąć szybciej, niż siły niemieckiej agresji (oklaski).

Te zadania, wygrania wysięgu gospodarczego, byłoby niemożliwe gdybyśmy albo nie mieli Ziemi Za-chodnich, albo gdybyśmy nasz czas przeżywania na tych Ziemiach zmar-nawali.

Ziemię Odzyskaną —
przedmiot naszej dumy

Tak się nie stało. Myśmy tego cza-su nie zmarnowali. Bilans, który za-prezentował Zjazd w swoich pracach komisyjnych i plenarnych wyraźnie o tym świadczy. Ale jest jeszcze je-dna strona tego dodatniego bilansu, która w dzisiejszej sytuacji musi być specjalnie podkreślona. Przedmiotem naszej dumy jest nie tylko to, że za-ludniłymi te ziemie, że zaoraliśmy ugory, że puszcziliśmy w ruch fabryki.

Przedmiotem naszej dumy jest także to, że wyrwaliśmy te ziemie z rąk imperializmowi niemieckiemu (oklaski). Przedmiotem naszej dumy jest to, że Ziemię te nie będą nigdy już arsenałem dla niemieckiej agresji. (oklaski). Przedmiotem naszej dumy jest to, że Ziemię te z każdym dniem stają się coraz bar-dziej potężnym orężem Polski De-mokratycznej w walce o pokój i bezpieczeństwo. (oklaski).

Zjazd podsumował wyniki rocznej pracy na Ziemiach Odzyskanych.

Zjazd stwierdził, że zadania postawio-ne na Drugim Zjeździe we Wrocławiu zasadniczo zostały wykonane. Trzeba dzisiaj na naszym III Zjeździe posta-wić przed sobą te zadania, które nas czekają na najbliższy okres. Trzeba postawić zadania może już nie na rok, a trzeba postawić zadania na dwa lata — do końca planu 3-letniego.

Co przewiduje plan 3-letni, jeżeli chodzi o rozwój produkcji przemysłu w Ziemiach Zachodnich?

W węglu w 1947 r. prawdopodobna nasza produkcja wyniesie 19 mil. ton

— chcemy i musimy w roku 1949 wy-produkować 25,5 mil. ton, tzn. osią-gnąć wzrost produkcji o 34 proc. W koksie chcemy i musimy osiągnąć wzrost produkcji o 57 proc. i dojść do produkcji koksu na Ziemiach Za-chodnich w wysokości 3.215 tys. ton. Chcemy zwiększyć produkcję surow-ki na Ziemiach Zachodnich o 30 proc i dojść do produkcji 367 tys. ton. Chcemy wznowić produkcję stali na Ziemiach Zachodnich o 61 proc. i dojść do produkcji 550 tys. ton. Chcemy dojść do produkcji cukru na Zie-miach Odzyskanych, w wysokości 222 tys. ton i wznowić w ten sposób produk-cję cukru o 58 proc. Chcemy wznowić produkcję tkanin bawełnianych o 83 proc., chcemy więcej niż trzykrotnie na Ziemiach Odzyska-nych zwiększyć produkcję tkanin wełnianych. Chcemy produkować w 1949 r. 400 tys. ton cementu na Zie-miach Odzyskanych, uzyskując wzrost o 26 proc.

W ŁĄCZNYCH LICZBACH CHCE-MY W CIĄGU TYCH 2 LAT PO-WIEKSZYĆ PRODUKCJĘ PRZE-MYSŁOWĄ NA ZIEMIACH OD-ZYSKANYCH O 60 — 70 PROC.

Będzie to wymagało znacznego wzrostu siły roboczej. Jeżeli w po-łowie 1947 r. zatrudnienie w przemyśle na Ziemiach Odzyskanych wynosiło nieco ponad 300.000 osób to chcemy i przewidujemy w roku 1949 osią-gnąć zatrudnienie około 410.000 osób, czyli uzyskać wzrost zatrudnienia prawie 35-procentowy.

(Dokończenie na str. 3-ej).

Zjazd szczeciński nakreślił drogi

Warunki dalszego uprzemysłowienia Ziem Odzyskanych

Stassen dla Anglii

Sprawozdanie z zakończenia Zjazdu

WASZYNGTON, 10.9. (obsł. wł.). Kandydat na prezydenta Stanów Zjednoczonych z ramienia partii republikańskiej, Harold Stassen oświadczył na konferencji prasowej, że sprzeciwia się udzieleniu Anglii nowej pożyczki, o ile dotychczasowe postanowienia brytyjskiego przemysłu stalowego.

Stassen dodał, że głównymi czynnikami, jakie należy wziąć pod uwagę podczas przyszłych wyborów prezydenckich w USA są: 1) stosunki między Stanami Zjednoczonymi i ZSRR, 2) światowa polityka gospodarcza, 3) kontrola cen w Stanach Zjednoczonych, 4) przyszłość Organizacji Narodów Zjednoczonych, 5) stosunek do związków zawodowych.

Rozmowy Snydera w Londynie

LONDYN, 9.9. (PAP). We wtorek po południu minister skarbu USA Snyder rozpoczął w Londynie rozmowy na temat dalszej pomocy amerykańskiej dla Anglii. Na porządku dziennym figuruje, jako najważniejsze, następujące sprawy:

- 1) odmorzenie 100 milionów funtów szterlingów, jako pozostałej części pożyczki amerykańskiej;
- 2) zniesienie lub wycofanie z umowy amerykańsko-angielskiej o pożyczkę art. 9, który zapewnia Wielkiej Brytanii szerokie przywileje w handlu z własnymi domenami i koloniami;
- 3) ustalenie warunków pożyczki z Międzynarodowego Funduszu Monetarnego;
- 4) użycie brytyjskich zapasów złota dowarów do czasu wejścia w życie „Planu Marshalla”;
- 5) wznowienie wymiany funtów na dolary, ale na bardzo ograniczoną skalę.

Kilkudziesięciu rannych przy wysadzeniu imigrantów w Hamburgu

HAMBURG, 10.9. (obsł. wł.). Podczas wyprowadzania imigrantów na ląd z drugiego okrętu „Runnymede Park”, żołnierze angielscy natrafili na silny opór.

Wielu młodych Żydów bronilo się gwałtownie i dopiero po użyciu hydrantów i sprowadzeniu posiłków udało się żołnierzom brytyjskim sprowadzić ich na ląd. Również wiele kobiet żydowskich, które nie chciały zejść na ląd, zostało sprowadzone siłą.

Według dotychczasowych obliczeń ilość rannych na skutek starć z żołnierzami angielskimi wynosi 20, w tym 7 kobiet, 15 osób musiano przewieźć do szpitala. Rannych zostało też 3 żołnierzy angielskich i 1 policjant.

Amnestia Sofulisa oszukańczym manewrem

ATENY, 10.9. (Obsł. wł.). — Atenańska agencja prasowa donosi, że rząd grecki uchwałił dekret o amnestii oraz przychylił się do wniosku odatowania egzekucji „powstańców”, którzy zostali skazani na śmierć przez sąd doraźny.

Nowy dekret o amnestii przewiduje udzielenie amnestii wszystkim tym, którzy złożyli broń.

PARYŻ, 10.9. (Obsł. wł.). — Agencja „Hellas Presse” opublikowała dziś proklamację greckiej armii demokratycznej, która oświadcza, że Sofulisa nie powinien wyrażać so-

Miesiąc wymiany kulturalnej z ZSRR na terenie Łodzi

Na terenie Łodzi i woj. Łódzkiego zorganizowany zostanie w okresie od 15 września do 15 października miesiąc wymiany kulturalnej z ZSRR.

W związku z tym na konferencji zwołanej przez Zarząd Oddziału Wojskowego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Łodzi został opracowany program lokalnej „miesiączki” zreferowany z ramienia zarządu przez prok. Jaskiewicza. Na całość programu składa się m. inn. festiwal filmów radzieckich oraz pokazanie i odczyty, które będą wygłaszane zarówno w zakładach pracy, jako też na terenie szkolnym i akademickim. Na wsi kina objazdowe urządzać będą polscy filmowcy radzieckich poprzedzane pogadankami.

W Komisji Planowania wzięło udział 150 uczestników pod przewodnictwem dyrektora Wanda. Wygłoszono 4 referaty.

Przepracowano problem rejonowych i branżowych potrzeb w długofalowym planowaniu dla ZO.

Na podstawie referatu o węglu brunatnym poddano szczegółowej analizie wszystkie tereny na których znajduje się węgiel brunatny na Ziemach Odzyskanych oraz rozpracowano możliwości jak najszerszego zastosowania węgla brunatnego w energetyce, w przemyśle chemicznym i innych. Ogółem powzięto 19 wniosków do dalszego rozpracowania.

Komisja Ogólna - Przemysłowa reprezentowana była przez 220 uczestników i obradowała pod przewodnictwem ob. Chmielewskiego.

Rozpracowano zagadnienia związane z podniesieniem rentowności rolnictwa i leśnictwa na Ziemach Odzyskanych oraz omówiono wytyczne dla rozwoju przemysłu Pomorza Zachodniego, spółdzielczości na Ziemach Odzyskanych, rozwoju rzemiosła i przemysłu prywatnego. Zarządzała się konieczność stworzenia długofalowego planu dla Ziem Odzyskanych. Szeroko rozpracowany był problem potrzeb portów morskich.

Komisja Przemysłowa - Morska obradowała pod przewodnictwem wiceministra Józefa Salcewicza. Na komisji wygłoszono 10 referatów a po wyczerpującej dyskusji opracowano 19 wniosków ujmujących całokształt poruszanych zagadnień. Wnioski przekazane zostały Komisji Głównej.

Specjalny referat poświęcono zagadnieniu hutnictwa „Szczecin” i Kombi-patu w Stolicy. Komisja przedyskutowała wyczerpująco zagadnienia stosunku polskim oraz znaczenia sieci komunikacyjnej Ziem Odzyskanych.

Komisja Handlu Zagranicznego obradowała pod kierownictwem dyrektora Mariana Drozdowskiego.

Na komisji wygłoszono 4 referaty. W dyskusji omówiono szereg zasadniczych zagadnień jak: znaczenie Ziem Odzyskanych w ogólnym eksporcie polskim oraz znaczenie sieci komunikacyjnej Ziem Odzyskanych

Do czego doprowadził podział Indii

Krwawe walki nie ustają

NEW DELHI, 10.9. (obsł. wł.). — Pandit Nehru wygłosił przez radio orędzie, w którym oświadczył: „Znajdujemy się w stanie wojny, czynimy i będziemy czynić wszelkie wysiłki by tylko przywrócić spokój”. Pandit Nehru dodał, że wszystkie operacje zmierzające do zaprowadzenia pokoju prowadzone będą jak operacje

Amnestia Sofulisa oszukańczym manewrem

ATENY, 10.9. (Obsł. wł.). — Atenańska agencja prasowa donosi, że rząd grecki uchwałił dekret o amnestii oraz przychylił się do wniosku odatowania egzekucji „powstańców”, którzy zostali skazani na śmierć przez sąd doraźny.

Nowy dekret o amnestii przewiduje udzielenie amnestii wszystkim tym, którzy złożyli broń.

PARYŻ, 10.9. (Obsł. wł.). — Agencja „Hellas Presse” opublikowała dziś proklamację greckiej armii demokratycznej, która oświadcza, że Sofulisa nie powinien wyrażać so-

Miesiąc wymiany kulturalnej z ZSRR na terenie Łodzi

Na terenie Łodzi i woj. Łódzkiego zorganizowany zostanie w okresie od 15 września do 15 października miesiąc wymiany kulturalnej z ZSRR.

W związku z tym na konferencji zwołanej przez Zarząd Oddziału Wojskowego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Łodzi został opracowany program lokalnej „miesiączki” zreferowany z ramienia zarządu przez prok. Jaskiewicza. Na całość programu składa się m. inn. festiwal filmów radzieckich oraz pokazanie i odczyty, które będą wygłaszane zarówno w zakładach pracy, jako też na terenie szkolnym i akademickim. Na wsi kina objazdowe urządzać będą polscy filmowcy radzieckich poprzedzane pogadankami.

Na plenarnym posiedzeniu w trzecim i ostatnim dniu obrad III Zjazdu Przemysłowego Ziem Odzyskanych dyr. Rąjer złożył sprawozdanie z prac komisji zjazdowych.

W dyskusji omówiono ponadto problem szlaku wodnego Odra — Dunaj.

Obradom Komisji Handlu Krajowego przewodniczył dyr. Marian Kalita. Komisja zgrupowała 91 przedstawicieli przedsiębiorstw handlowych podległych Min. Przemysłu i Handlu, Min. Odbudowy, Leśnictwa, Banku Gosp. Krajowego, Spółdzielczości oraz samorządowi gospodarczemu.

Komisja Budownictwa, pod przewodnictwem prof. dr. Sińskiego, z wiceministrem J. Żukowskim, jako przewodniczącym honorowym, zgrupowała 82 osoby, reprezentujące Ministerstwa: Handlu, Odbudowy, Żegl. i Leśnictwa i Instytutu Badawczego.

Komisji Szkolenia Przemysłowego przewodniczył dyr. Dep. M. P. i H. inż. Pomorski. Zgrupowała ona 92 uczestników Zjazdu.

Przebieg obrad tej komisji wykazał bardzo duże zainteresowanie problematyką szkolenia nowego narybku przemysłowego.

Obrady wszystkich Komisji III-go Zjazdu Przemysłowego w Szczecinie objęły razem 49 referatów, a zapadłe tezy, dezzyderaty i wnioski stanowią bardzo obszerny materiał. Są one olbrzymim dorobkiem Zjazdu i będą stanowiły podłoże do dalszych opracowań wytycznych, zmierzających do rozbudowy szkolnictwa przysposobienia przemysłowego.

Na trybunę wchodził z kolei minister Minc witały burzą długotrwałych oklasków.

Po zakończeniu przemówienia ministra Minc zerwała się nowa burza oklasków.

Na zakończenie Zjazdu wiceminister Rumiński podsumował wyniki odbytych obrad, stwierdzając, że III Zjazd Przemysłowy Ziem Odzyskanych dał poważne materiały, które przyczyniają się do realizacji naszych zamierzeń w odniesieniu do jak największego uprzemysłowienia Ziem Odzyskanych i rozbudowy portu szczecińskiego.

W dalszym ciągu wiceminister Rumiński podkreślił, że specjalną uwagę zwrócił na siebie nasze młode kadry przysposobienia przemysłowego.

Do czego doprowadził podział Indii

Krwawe walki nie ustają

NEW DELHI, 10.9. (obsł. wł.). — Mimo energicznej akcji wojskowej i poważnych strat, zadanych zbuntowanym tłumom, nowe zjawiska jakie miały dziś miejsce wskazują na to, że zamieszki przybierają nowy i szczególnie alarmujący charakter. Sytuację pogarsza fakt, że tłum posiada broń palną a nawet karabiny maszynowe.

Atak policjantów muzułmańskich na rządzący gminy Sikhów w Delhi wskazuje na to, że wzburzenie zaczyna przenikać również szeregi służby bezpieczeństwa. Miejscowe koła polityczne obawiają się, że zamieszki powstałe na tle konfliktów religijnych mogą przybrać charakter wojny domowej.

NEW DELHI, 10.9. (obsł. wł.). — Według niepotwierdzonych jeszcze wiadomości część ludności hinduskiej w jednej z miejscowości Peshawaru, miała zostać zmasakrowana przez muzułmanów. Zabitych miało zostać ponad 10.000 osób.

Władysławowi Czajkowskiemu

Podsekretarzowi Stanu w Ministerstwie Ziem Odzyskanych

Zmarłemu w dniu 6 września 1947 r. składają hołd jako niestrudzonemu bojownikowi o zagospodarowanie ZIEM ODZYSKANYCH

Główny Pełnomocnik Akcji Siewnej oraz personel Centrali i placówek terenowych

2589

Rozwijające się wśród robotników współzawodnictwo pracy jest wielce radosnym objawem, daje ono jeszcze jedną rekojmie, że wszystkie zamierzenia na odcinku przemysłu zostaną zrealizowane.

„Na tym miejscu muszę podkreślić specjalnie — mówił wiceminister Rumiński — zasługi naszych przodowników pracy, a jako dowód wagi tej akcji niech posłuży fakt, że w dzisiejszym Zjeździe ponad 100 przodowników pracy — robotników — zasiadło do obrad wspólnie z całą elitą przemysłową kraju”.

Mówca wymienił następnie nazwiska najbardziej zasłużonych przodowników pracy, w liczbie 25. Są to:

ZMUDA TEODOR, górnik, kopalnia „Centrum”, wykonanie normy 239%.

KOPKA WILHELM, górnik, kopalnia „Rokitnica”.

PSTROWSKI WINCENTY, kopalnia „Jadwiga”.

ROTER STEFAN, górnik, kopalnia „Concordia”.

STĘPIEN WŁADYSŁAW, górnik, kopalnia „Białe Kamienie”.

JAJSKI KONRAD, górnik kopalnia „Makoszy”.

BREKWO JÓZEF, górnik, kopalnia „Szombierki”.

ALBERT ROMAN, górnik, kopalnia „Miechówce”.

KOLASINSKI WŁADYSŁAW, hutnik, huta „Zabrze”.

GRAT STANISŁAW, murarz, Zakłady Wrobów Ogniotrwałych.

WOZNIAK STANISŁAW, murarz, huta „Szczecin”.

MALIK, ślusarz, Pafawag, Wrocław.

POPIS, blacharz, Wrocław.

MINKUS WILHELM, ślusarz, „Archimedes”, Wrocław.

SUWARC GIERARD, ślusarz, Fabryka Farb i Lakierów — Oliwa.

KNYT KAZIMIERZ, maszynista, Fabr. Kwasu Węglowego — Gdańsk.

KOSCIK WŁADYSŁAW, stolarz, Fabr. Przemysłu Drzewnego — Olaszyn.

MILUS STEFAN, majster, Fabr. Parkietu — Gdańsk.

RADECKI EUGENIUSZ, gotowacz, cukrownia „Raciborz”.

RUTKOWSKA, Fabryka Baterii — Wrocław.

LEONCZUK BRONISŁAWA, „Polska Wełna” — Zielona Góra.

BRZOSKO JAN, tkacz, Zakł. Przemysłu Wełnianego — Żegon.

NIEPOCH WITOLD, tkacz, Zakł. Przem. Wełnianego — Żegon.

PACHNIEWSKI RYSZARD, tkacz, Państw. Zakł. Przem. Włókiennicze — Dzierżonów.

Zjazd zakończył się w podniosłym nastroju, odśpiewaniem „Roty”.

Togliatti wzywa do rządu jedności ludowej

We Włoszech są siły zdolne do obrony wolności

RZYM, 9.9. (PAP). Przywódca włoskiej partii komunistycznej Togliatti, bawiący w Modenie w związku z obchodem rocznicy powstania partyzanckich brygad gary baldczyków, które 8 września 1943 r. zapoczątkowały walkę przeciwko faszystom i Niemcom, wygłosił znamienne przemówienie polityczne.

Togliatti stwierdził, że ideały, które wiodły do uwolnienia kraju, „zostały zdradzone przez chrześcijańskich demokratów”. W tej sytuacji — mówił Togliatti — nie ma innego prawa poza prawem walki.

Togliatti rzucił przestrożę pod adresem tych, którzy „myślą, że możliwa jest zbrojna ofensywa przeciwko wolności demokratycznej”.

Niech pamiętają — oświadczył Togliatti — że we Włoszech istnieją zorganizowane siły, gotowe do wystąpienia i walki w obronie wolności i żywotnych interesów całego narodu.

Kończąc, Togliatti stwierdził, że partia komunistyczna jest skłonna do zawarcia Federacji ze wszystkimi partiami szczerze demokratycznymi i socjalistycznymi.

Jednakże częściowe zmiany w gabinecie nie mogą doprowadzić do uzdrowienia sytuacji. Sytuację może uzdrowić tylko utworzenie nowego rządu jedności ludowej.

RZYM, 9.9. (PAP). Na zebraniu włoskiej partii socjalistycznej, które się odbyło pod przewodnictwem Pietro Nenni, postanowiono wysunąć na posiedzeniu śródomy Zgromadzenia Konstytucyjnego wniosek o wotum nieufności dla rządu de Gasperi. Wniosek podkreśla, że rząd de Gasperi nie prowadzi dość energicznej akcji odbudowy kraju i podniesienia stopy życiowej mas pracujących.

Wyszynski o jednostronnych decyzjach w sprawie Niemiec

LONDYN, 10.9. (Obsł. wł.). — Minister Wyszynski zapytany w Londynie przez dziennikarzy oświadczył, że nie ma powodu, by Związek Radziecki zmienił swą postawę w sprawie tzw. „planu Marshalla”.

Omawiając zagadnienie poziomu przemysłu niemieckiego Wyszynski powiedział: „Na konferencji poczdamskiej postanowiono, że wszystkie problemy, dotyczące Niemiec jako całości, powinny być rozstrzygane przez cztery wielkie mocarstwa, a nie — jak to się dość często zda-

RZYM, 9.9. (PAP). Radio tutejsze donosi, że rokowania między przedstawicielami miliona strajkujących robotników rolnych w Dolinie Padu a pracodawcami zostały zerwane. Pośrednictwo prefekta Mediolanu pozostało bez skutku.

Propozycje radzieckie w sprawie liczebności sił zbrojnych ONZ

NOWY JORK, 9.9. (PAP). Delegacja radziecka w komisji sztabów wojskowych Narodów Zjednoczonych złożyła projekt, dotyczący liczebności międzynarodowych sił zbrojnych, które mają być w przyszłości postawione do dyspozycji Rady Bezpieczeństwa.

Te siły zbrojne składałyby się — we dług projektu radzieckiego — z 12 dywizji wojsk lądowych, 1200 samolotów i 6 krążowników.

Korespondent agencji Reutersa stwierdza, że projekt radziecki jest w zasadniczych zarysach, identyczny z projektami, które mają złożyć delegacje brytyjska i chińska. Projekt brytyjski przewiduje poza tym przydzielenie do międzynarodowych sił zbrojnych kilku pancerników i lotniskowców.

— «D» —

Pogrzeb wicemin. Cza kowskiego

Nabożeństwo za duszę ś. p. wiceministra Czajkowskiego odbędzie się dnia 11.9.1947 r. o godz. 11 w kościele Karola Boromeusza, Powązki. I brama.

Po nabożeństwie nastąpi wyprośowanie zwłok na cmentarz.

Bułgaria chce być czynnikiem pokoju

Uroczystości z okazji Święta Narodowego 9-go września

SOFIA, 9.9. (IPAP). Naród bułgarski obchodzi Święto Narodowe — 3 rocznicę wyzwolenia spod okupacji niemieckiej.

Z tej okazji odbyła się w Teatrze Narodowym uroczysta akademii, na którą przybyli tymczasowy prezydent Republiki Kolarow, rząd, korpus dyplomatyczny, członkowie alianckiej Komisji Kontrolnej, dziennikarze zagraniczni itd.

Mówę okolicznościową wygłosił wicepremier Kostow, który stwierdził, że po wyzwoleniu w dniu 9 września 1944 roku Bułgaria wkroczyła na nową drogę demokracji. Obecnie, po zawarciu pokoju z Narodami Zjednoczonymi, staje się możliwe całkowite znormlizowanie sytuacji wewnętrznej kraju.

Podkreślając wybitny udział narodu bułgarskiego w walce o wolność przez stawienie energicznego oporu faszystom, wicepremier Kostow przypomniał braterską pomoc, jaką okazały Bułgarii w okresie prac nad traktatem pokojowym Związek Radziecki, Jugosławia, Polska i Czechosłowacja.

Traktat pokoju — zaznaczył dalej mówca — zawiera również pewne ciężkie i niesłuszne przepisy. Mimo oczywistych faktów, Anglia i Ameryka odmówiły uznania Bułgarii jako strony współwalczącej oraz narzuciły jej spłatę dotkłych odszkodowań i pozabawili ją prawa poszukiwania zadośćuczynienia od Niemiec. Nie uwzględniono również służ-

nach postulatów Bułgarii w sprawie Traktatu zachodniego.

Naród bułgarski nie przestanie walczyć o złagodzenie tych ciężkich warunków, zwłaszcza zaś drogą bezpośrednich rozmów z zainteresowanymi państwami.

Z kolei wicepremier Kostow wywołał, że interes ONZ wymaga przyjęcia do tej organizacji tak Bułgarii, jak i Rumunii, Węgier i Albanii. Stwierdził on, że krajów tych nie dopuszcza się do ONZ pod pretekstem ich rzekomej „niedemokratyczności”, podczas gdy tożeruje się w łonie ONZ Grecję i proponuje się przyjęcie do niej takich państw, jak Portugalia.

Z kolei wicepremier Kostow mówił z radością o pomocy w kształtowaniu się stosunków z Jugosławią i złożył hołd marszałkowi Tito.

Bułgaria — zaznaczył mówca — będzie nadal prowadziła politykę zagraniczną, której kamieniem węgielnym jest szczerza przyjaźń ze Związkiem Radzieckim. Polityka ta zmierza również do rozszerzenia braterskich stosunków z nową Jugosławią i wszystkimi krajami słowiańskimi oraz do pogłębienia przyjaźni z demokratycznymi sąsiadami i wszystkimi narodami demokratycznymi świata.

Bułgaria jest również lojalna wobec demokracji zachodnich i wobec wszystkich instytucji międzynarodowych.

Charakterystyczne pomysłowi rozwój stosunków Bułgarii z szeregiem krajów, wicepremier Kostow wspominał o układzie handlowym z Polską, który — jak stwierdził — przewiduje ścisłą współpracę gospodarczą obu krajów.

Bułgaria — oświadczył mówca — spełnia z powodzeniem swą rolę czynnika stabilizacji pokoju oraz rozwoju braterskiej współpracy między narodami.

Bułgaria kieruje się szczerą chęcią do pewnienia trwałego pokoju na Bałkanach i pragnie współpracować ze wszystkimi sąsiednimi krajami, nie wyłączając narodu greckiego, w stosunku do którego żywi najlepsze uczucia, mimo iż panuje tam obecnie reakcyjny rząd.

Mówca zakończył wyrażeniem przekonania, że nowa demokracja bułgarska oparta jest na niewzruszonych podstawach i że powrót do przekiętej przeszłości faszystowskiej jest niemożliwy.

Dnia 6 września 1947 r. zmarł po krótkich cierpieniach

ś.p. WŁADYSŁAW CZAJKOWSKI

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Ziem Odzyskanych

Prezes Rady Nadzorczej Polskiej Żeglugi na Odrze

W zmarłym tracimy niestrudzonego szermierza o rozwój naszego przedsiębiorstwa.

ZARZĄD I PRACOWNICY POLSKIEJ ŻEGLUGI NA ODRZE

Spółki z o. o. we Wrocławiu 2590

W trzecią bolesną rocznicę bohaterskiej śmierci ś.p. porucznika

KAROLA LESIECKIEGO

Studenta med. Uniwersytetu Warszawskiego, wychowankę Szkoły Podch. Sanit. w Warszawie, uczestnika bojów i Dywizji im. Tadeusza Kościuszki od Lenina po Pragę, z-cy Szefa Wydziału Polityki i Wychowania, Dywizji, Kawalera Krzyża Walecznych i innych odznaczeń bojowych, który poległ w boju o Pragę dn. 12.IX.1944 roku, odbędzie się dnia 11.IX. o godz. 9.30 w kościele SS. Wizytę msza św. żałobna

BRAT I PRZYJACIELE

2548

Ruch współzawodnictwa i przodownicy pracy

- potężna dźwignia naszego rozwoju

(Dokończenie przemówienia
min. tow. Minca ze str. 1)

Sądze, że będzie celowym i wskazanim, aby i inne resorty, których pracą wymaga dłuższe szkolenie kadr, jak resort Poczty i Telegrafów, Komunikacji, Żegluga, Odbudowy, postawiły przed sobą proporcjonalne do ich możliwości gospodarczych i potrzeb w sile roboczej zadania w zakresie szkół podobnego typu. Oczywiście, że forma szkół przysposobienia przemysłowego nie może nam przesłaniać innych form, z których najważniejszą są gimnazja przemysłowe i 3-letnie szkoły przemysłowe. Musimy w 1949 roku mieć w resortie Min. Przemysłu i Handlu 650 gimnazjów i szkół przemysłowych oraz 120 tys. uczniów w tych gimnazjach, w tym 30 — 40 proc. na Ziemach Odzyskanych. Ale ani szkoły przysposobienia przemysłowego, ani gimnazja i szkoły przemysłowe nie mogą nam zastąpić zadania przekwalifikowania pracujących już na Ziemach Odzyskanych personelu.

Przypominam, że w ciągu 2 lat mamy osiągnąć wzrost produkcji o 60 — 70 proc. i w ciągu tych samych dwóch lat wzrost siły roboczej, ma wynosić tylko 35 proc. Musi więc rosnąć wydajność, a to wymaga przekwalifikowania siły roboczej. Dlatego zadaniem Departamentu Kadr, dlatego zadaniem komórek, zajmujących się rekrutacją i szkoleniem siły roboczej we wszystkich Centralnych Zarządach, we wszystkich Zjednoczeniach i we wszystkich fabrykach, zadaniem szturmowym, zwłaszcza szturmowym na Ziemach Odzyskanych — jest jak najszybsza rozbudowa sieci specjalnych, specjalistycznych kursów robotniczych.

Trzy obiekty sztandarowe

Postawiliśmy przed sobą zadania wzrostu produkcji przemysłowej w ciągu 2 lat dla całosci Ziemi Odzyskanych. Wydaje się, że dzisiaj jest już niewystarczającym stawianiem zadań ogólnych dla całego terenu Ziemi Odzyskanych. Wydaje się, że przyszedł czas, kiedy te zadania z konieczności muszą być lokalizowane. Z tej metody lokalizacji zresztą w specjalnych formach korzystaliśmy już na I i II Zjeździe. Co to były nasze obiekty sztandarowe, jak nie lokalizacja określonych zadań produkcyjnych w odniesieniu do określonych obiektów? Na Pierwszym Zjeździe mówiliśmy o obiekcie sztandarowym, którym była Państwowa Fabryka Wagonów, na II Zjeździe wysunęliśmy 7 wielkich obiektów sztandarowych. Wydaje mi się, że na III Zjeździe, jako obiekty sztandarowe powinniśmy już wysunąć nie poszczególne fabryki i zakłady, ale miasta, rejony i województwa.

A jeżeli tak jest, to rzecz jasna, trzeba wysunąć te miasta, te rejony i te województwa, które w dotychczasowym rozwoju Ziemi Odzyskanych nie zajmowały pierwszego miejsca i z tych czy innych względów, słusznie bez uzasadnienia, z uzasadnieniem czy bez uzasadnienia, nie otrzymywały na ten rozwój dostatecznych środków i dostatecznych możliwości. Jeżeli tak rozumiemy, zagadnienia obiektów sztandarowych, to ja widzę na te 2 lata, które zostały nam do wykonania Trzyletniego Planu, 3 następujące obiekty sztandarowe: pierwszy obiekt sztandarowy — SZCZECIŃSKI PORT (oklaski), drugi obiekt sztandarowy — MIASTO SZCZECIN I CAŁOŚĆ POMORZA ZACHODNIEGO (oklaski) i trzeci obiekt sztandarowy — MAZURY (oklaski).

Pierwszy obiekt — SZCZECIŃSKI PORT — jest jasnym i bezspornym, że Polsce takiej jaka teraz powstaje, nie wystarczy Gdynia i Gdańsk. Jest jasnym i wyraźnym dla każdego, że Polsce, takiej jaka powstaje teraz, potrzebny jest nowy trzeci wielki port. Rząd powziął w tej sprawie decyzję. Zamierzenia rządowe sprawa, że tego, żeby na rozbudowę portu szczecińskiego przeznaczyć w przeciągu najbliższych 2-3 lat około 6 miliardów złotych (oklaski), uwzględniając w tym rozbudowę i odbudowę portu i uruchomienie szeregu wtórnych inwestycji, potrzebnych dla portu, w szczególności magistrali węglowej Śląsk — Szczecin.

Mamy osiągnąć zadanie przedziału węgla w roku 1949 do wysokości 5 i pół miliona ton, przedziałnek rudy w roku 1949 — miliona ton. Mamy prowadzić te prace tak, aby w roku 1950 zdolność przedziału węgla mogła wzrosnąć do 7 milionów ton. To jest zadanie realne i to jest zadanie wykonalne. Trzeba nie tracić czasu, trzeba uczynić ze Szczecina — portu obiekt sztandarowy, trzeba osiągnąć te zadania, które przed szczecińskim portem i jego budowniczymi stawia Rząd (oklaski).

Drugi obiekt sztandarowy — POMORZE ZACHODNIE. Trzeba Szczecinowi jako miastu, Szczecinowi pojeźni szeroko Wielkiemu Szczecinowi przywrócić charakter wysoce przemysłowego miasta, które zabrała mu wojna. Tu wchodzi następujący obiekt, których odbudowa i rozbudowa musi być فورownie prowadzona w przeciągu najbliższych 2-3 lat, które zostają nam do końca Trzyletniego Planu. W pierwszym rzędzie chodzi o dalszą rozbudowę kombinatu „Ślask”.

„Czyn”. Chodzi o zbudowanie drugiego wielkiego pieca, chodzi o zbudowanie aglomeracji oraz koksołni, która by pokrywała zapotrzebowanie obu wielkich pieców, chodzi o fabrykę superfosfatu, o pralnię piły i fabrykę kwasu siarkowego oraz o wytwórnię miedzi, jak również o fabrykę cementu żużlowego, która w roku 1949 powinna osiągnąć produkcję 50 tysięcy ton, a w ramach długofalowego już planu dojść do zdolności produkcyjnej 100 ton.

Jeżeli chodzi o obiekty przemysłowe na terenie wielkiego Szczecina, to mamy daleko ważny obiekt fabrykę sztucznego włókna w Żydowinie. Chodzi o to, żeby doprowadzić w ramach tych 2 lat, które nam zostały, produkcję tej fabryki do 3.000 ton. Trzeba forsować rozbudowę Państwowych Zakładów Inżynierii w Szczecinie tak, żeby w 1949 r. doprowadzić do możliwości produkcji 1.200 traktorów rocznie. Trzeba na terenie Szczecina uruchomić przetwórnictwo rybne, jak również fabrykę siłosu.

Jeżeli chodzi o całość Pomorza Zachodniego, to trzeba rozwój przemysłu na Pomorzu Zachodnim przystosować do tych możliwości rolniczych, które na tym terenie istnieją. Na pierwsze miejsce wysuwa się tu przemysł ziemniaczany, który w kampanii 1949/50 winien posiadać zdolność przerobczą 150 tysięcy ton ziemniaków. Musimy daleko rozbudowywać bazę naszego przemysłu cukrowniczego i postawić na nogi w ciągu tych 2 lat cukrownię w Gryficach i w Kłuczewie. Musimy jako podstawę przemysłu, jako bazę na terenie rolnictwa, rozwinąć na Pomorzu Zachodnim areal plantacji lnu i konopi z doprowadzeniem go do 4 tys. ha. Musimy rozwinąć przemysł drzewny — kombinat drzewny w Koszalinie, kombinat mebli oraz formierów w Słupsku.

Musimy rozwinąć jeśli chodzi o przemysł mineralny, kamiennolom i wapieniki w Czarnogórze pamiętać, że rozwijając rolnictwo tych ziem, musimy stworzyć dla niego bazę maszynową i dlatego wysiłek przemysłu metalowego na terenie Pomorza Zachodniego musi być skierowany na dostarczenie maszyn rolniczych dla rolników tych terenów. Stąd zadanie budowania fabryki maszyn rolniczych w Słupsku i fabryki piług w Berlinku. Wszystkie to wymaga bazy energetycznej. Dlatego w ciągu tych 2 lat muszą powstać linie 10 tysięcy voltów, łączące Gorzów — Stargard — Szczecin oraz Stargard — Białogrod.

Taki jest bardzo ogólny i bardzo gruby rzut oka na te zadania, które stoją przed nami, jeżeli chodzi o drugi obiekt sztandarowy, o obiekt Szczecina miasta i całosci Pomorza Zachodniego.

Trzeci obiekt sztandarowy — MAZURY. Musimy zrobić wysiłek dlatego, żeby w tym okręgu bardzo przez wojnę zniszczonym uruchomić wielki przemysł metalowy. Musimy skończyć z niezdyscyplinowaniem w sprawie fabryki w Elblągu (oklaski) i stworzyć tam wielką fabrykę ciężkich maszyn. Musimy jednocześnie rozpocząć odbudowę dawnych zakładów „Bus-sing” z wielkim programem wytwórczości karoserii samochodowych. Poza przemysłem metalowym rozwój przemysłu na Mazurach powinien iść ściśle w parze z rozwojem surowcowej bazy rolniczej.

Przemysł cukrowniczy powinien w roku 1949 na tym terenie osiągnąć produkcję ponad 30 tys. ton. W parze musi iść odpowiednio rozszerzenie plantacji. Przemysł włókienniczy w oparciu o uporczywie rozszerzany obszar plantacji lnu i konopi powinien przeprowadzić szeroką rozbudowę roszarni w Szczytnie i Bartoszycach. Przemysł drzewny oparty na istniejącej bazie surowcowej musi przeprowadzić rozbudowę obecnie czynnych 5 zakładów i odbudowę 3 następnych, przy czym specjalna uwaga winna być zwrócona na produkcję sklejek i formierów w Morągu oraz na rozbudowę zakładów w Szczytnie.

Takie są w ogólnych zarysach podstawowe zadania na te dwa lata dla trzeciego obiektu sztandarowego naszego obecnego Zjazdu — dla Mazurów.

Co będziemy budować w planie długofalowym?

Mówiliśmy dotychczas o zadaniach w zakresie budownictwa ograniczonego datą 1949 r. Mówiliśmy dotychczas o zadaniach w zakresie budownictwa przemysłowego, którego efekty w postaci gotówkowej produkcji dadzą się odczuć już w 1949 r. Ale trzeba sobie powiedzieć, że nie można odcinać mechanicznie tego, co się będzie robiło do 1949 r. od tego, co się będzie robiło po 1949 r. Gdyby tak było, to rzecz jasna jest, że po skończeniu planu trzyletniego nastąpiłaby olbrzymia luka i przerwa w naszym planie długofalowym. Trzeba już w ramach planu trzyletniego myśleć i nie tylko myśleć, a zbierać środki, projektować i budować to, co sięga poza trzyletni plan, to co da efekty po roku 1949.

Zawczasem jest jeszcze, nawet na Mazurach i na mglistą nawet wizję du-

gofalowego planu, ale trzeba, żeby trzeci Zjazd wiedział, co zaczniemy budować, jeżeli chodzi o wielkie obiekty przemysłowe, obiekty, których produkcja wyrasta poza 1949 rok, co zaczniemy budować w 1943 i 1949 roku na Ziemach Odzyskanych. Polska była i jest krajem, który nie ma dostatecznej ilości żelaza. Mrzonką byłoby dalsze uprzemysłowienie Polski bez postawienia przed sobą zadania budowy nowej, wielkiej nowoczesnej huty (oklaski). Ta huta nie będzie mogła być zbudowana do 1949 r., ale ta huta musi być rozpoczęta w tych 2 latach, które dzielą nas od końca trzyletniego planu. Najbardziej dogodnym punktem dla budowy tej huty jest rejon GLIWIC.

STAWIAMY PRZED SOBĄ TO ZADANIE STWORZENIA NOWEJ HUTY W REJONIE GLIWIC KIM, HUTY Z PRZETWORCZOŚCIĄ MILIONA TON STALI SUROWEJ I 750 TYSIĘCY TON WYKONANYCH (oklaski).

Mgliste są jeszcze i niewyraźne zarysy planu długofalowego, ale wino domo, że plan ten będzie się opierał na rozbudowie energetyki. Podstawowym ogniwem tej energetyki będzie wielka siłownia w MIECHOWIE. Siłownia na 200 tys. kilowatów, oparta o miał węglowy pobliskich kopalni na Ziemach Odzyskanych. Nie zbudujemy tej siłowni do 1949 r., ale musimy ją projektować i zacząć budować w tych latach, które nam pozostają do 1949.

Kraj nasz dotychczas nie produkował miedzi. Musimy postawić przed sobą zadanie uruchomienia kopalni rud miedzionośnych w okolicach BOLESŁAWCA na Dolnym Śląsku. Jednocześnie musimy w oparciu o anhydrit rozpocząć budowę fabryki kwasu siarkowego, opartej na surowcach krajowych z osiągnięciem takiej produkcji, która zlikwidowałaby zagrożenie deficytu kwasu siarkowego w Polsce (oklaski).

Wiemy, że budujemy wiele już teraz, a będziemy budować jeszcze więcej w planie długofalowym. Dlatego już teraz musimy myśleć o stworzeniu nowego ośrodka przemysłu cementowego, o tym, żeby w oparciu o miejscowe surowce mine-

ralne i bliski węgiel odbudować cementownię OPOLE - PORT, która by osiągnęła produkcję 400 tysięcy ton.

Wreszcie piąty obiekt z rzędu tych obiektów, sięgających poza 1949 r., to wielka kopalnia węgla „Gigant” koło BYTOMIA, kopalnia, która w ostatecznym swym rozwoju ma dać produkcję 3 milionów ton rocznie (oklaski).

Zadania, które sobie stawiamy na dwa lata, które sobie stawiamy do rozpoczęcia w tych 2 latach z myślą o przyszłości, są zadaniami olbrzymimi. Tworząc plan trzyletni, stawialiśmy przede wszystkim na własny, polski wysiłek. Jeżeli założyliśmy w planie trzyletnim nakłady kapitału zagranicznego, to założyliśmy je w rozsądnych granicach, w granicach 20 proc. całosci nakładów.

Powstałe pytanie, czy w obecnej sytuacji międzynarodowej politycznej i gospodarczej, w obecnej stawce posiadaczy kapitałów zagranicznych na rozbudowę Niemiec, czy w tej obecnej sytuacji wskazanym jest stawianie sobie tak wielkich zadań i czy te wielkie zadania bez nowego dopływu kapitałów zagranicznych są możliwe do wykonania?

Podstawa naszych sukcesów gospodarczych

Są możliwe do wykonania. Są możliwe do wykonania po pierwsze dlatego, że chociaż nie wszyscy zdają sobie z tego sprawę, jeżeli chodzi o kredyty przewidziane w Planie Trzyletnim to dość poważna — powiadam dość poważna — część tych kredytów w rezultacie już zawartych umów handlowych i gospodarczych, umów przewidujących kredyty twardy, dość poważna część tych kredytów już dziś może być uważana za zagwarantowaną.

Są możliwe po drugie dlatego, że w tej naszej ciężkiej pracy nie jesteśmy sami i że możemy liczyć w okresie ciężkich trudności na pomoc, której przykładem jest kredytowa sprzedaż 300.000 ton zboża przez Związek Radziecki w okresie kiedy odmówiono nam albo zredukowano do minimum przyszły szosa na Zachodzie. (oklaski).

Są możliwe po trzecie wreszcie

dlatego, że stanowią kraj o nowym ustroju gospodarczym.

PRAWDA JEST, ŻE HISTORIA NIE ZNA ŻADNEGO NOWEGO KRAJU BY SIE POWAŻNIE ROZWIAŁ PRZEMYSŁOWO BEZ WIELKIEJ WYDATNI POMOCY ZAGRANICZNEJ. ALE MY NIE JESTEŚMY KRAJEM KAPITALISTYCZNYM — MY JESTEŚMY KRAJEM O NOWYM TYPIE GOSPODARKI. MY JESTEŚMY KRAJEM, KTÓRY POSIADA ŹRÓDŁA AKUMULACJI, NIEDOSTĘPNE DLA KRAJÓW KAPITALISTYCZNYCH. BO MYŚMY ZLIKWIDOWALI MARNOTRAWSTWO WIELKOKAPITALISTYCZNE. MYŚMY SKONCENTROWALI NASZĄ GOSPODARKĘ PRZEZ SYSTEM PLANOWY. BO MY WRESZCIE MAMY MOŻNOŚĆ SIEGNIECIA DO NIETWÓRZALNYCH ZAPASÓW I TWÓRCZYCH REZERW SIŁ LUDOWYCH I TWÓRCZEGO LUDOWEGO ENTUZJAZMU. (oklaski).

Mamy możliwość przeprowadzenia do końca planu 3-letniego i mamy możliwość przygotowania podstawy do dalszego długofalowego, niezmiennie dalej niż trzyletni plan, sięgającego wysiłku.

Rzecz jasna, że te wielkie zadania nie przyjdą nam bez wielkich i trudnych wysiłków. Rzecz jasna, że te wielkie zadania nie będą mogły być wykonane bez przełamania szeregu oporów, szeregu niezrozumień, szeregu przejawów zacofania społecznego i gospodarczego. I jednym z odcinków, na którym musi być to zacofanie i opór najprędzej przełamane, jest odcinek eksportu.

Nie ma wzrostu konsumpcji bez wzrostu eksportu

Jesteśmy krajem, wyposażonym tylko w niektóre surowce. — krajem, który musi importować surowce dla pracy przemysłu, przez pewien czas jeszcze żywność dla życia ludności i materiały inwestycyjne dla dalszego swego rozwoju. Tych inwestycji, tych surowców i tej żywności, dokąd one będą potrzebne, nikt nam nie da za darmo.

Prawdopodobnie w roku 1947 całość naszego eksportu sięgnie około 300 milionów dolarów. Ale trzeba pamiętać, że w roku 1949 plan zakładają powiększenie tego eksportu do 560 milionów dolarów, czyli chodzi o prawie podwojenie eksportu.

Głównym artykułem naszego eksportu jest węgiel. Ostatnio przychodzi z pomocą włókno, cukier, porcelana, szkło, cement i niektóre wyroby metalowe, ale trzeba zdawać sobie sprawę, że wachlarz artykułów eksportowych musi być niezmiennie szeroko rozwinięty, nie tylko na wyroby przemysłowe, gdyż przemysł nie może nieść na sobie ciężaru całosci eksportu a nasze rolnictwo musi zacząć eksportować. Po woli i stopniowo w miarę wzrostu produkcji i narastania dochodu całego kraju, muszą się włączyć co raz nowe artykuły do naszego eksportu.

Musimy wszyscy zrozumieć, że my eksportujemy po to, żeby importować — że my importujemy po to, żeby produkować i inwestować — że my produkujemy i inwestujemy po to, żeby konsumować. Nie ma wzrostu konsumpcji bez wzrostu eksportu.

Wszelkie zacofanie na tym odcinku, wszelkie niedbalstwo, na tym odcinku, wszelka niestaranność, wszelka lekkomyślność na tym odcinku, muszą być przełamane. — Przed całym kierownictwem przemysłu stoi jako centralne zagadnienie, zagadnienie eksportu, zagadnienie staranności, solidności, jakości w eksporcie, wielkości eksportu (oklaski).

Nie ulega wątpliwości, że przemysł, który rozwijał już niedługo wielkie zagadnienie, rozwiąże i zagadnienie eksportu i że do przemysłu przyłączy się i dalsze dziedziny gospodarki narodowej, w pierwszym rzędzie rolnictwo.

O rewolucję techniczną w polskim przemyśle.

Chciałbym wreszcie na zakończenie poruszyć sprawę moim zdaniem najważniejszą, mianowicie sprawę nowych, przełomowych, rewolucyjnych zjawisk, które zachodzą u nas ostatnio w zagadnieniach pracy. Można powiedzieć, że jesteśmy tutaj na początku wielkiego przełomu. Jeżeli dzisiaj doszliśmy do tego, że nazwisko szarego górnika Pstrowskiego zna już cały kraj (oklaski), jeżeli doszliśmy do tego, że to nazwisko przyjmowane jest przez Zjazd elity przemysłowej najburzliwiej oklaskami, to znaczy to, że coś zmienia się u nas w Polsce w dziedzinie zagadnień pracy — tzn., że jesteśmy u źródła nowego ruchu, ruchu, któremu dane jest zrewolucjonizować nasze życie gospodarcze.

Zastanówmy się, jak powstał ten ruch. Wczoraj na konferencji prasowej jeden z dziennikarzy zadał pytanie, które zdaje się brzmiało w ten sposób: Jak się Ministerstwo Przemysłu i Handlu odnosi do inicjatywy — tutaj następuje nazwa gazety — w zakresie ruchu współzawodnictwa pracy?

To jest pomyłka. Inicjatywa nie wyszła od gazety, inicjatywa nie wyszła od Ministerstwa Przemysłu i Handlu, inicjatywa nawet nie wyszła od związków zawodowych, a właściwie nie wyszła od zarządów związków zawodowych — inicjatywa wyszła od Pstrowskiego i od takich jak Pstrowski.

To co cechuje ten ruch, to jest po pierwsze żywiołowość. Czy ten ruch powstał pod presją administracji fabryk albo czy był zorganizowany przez organizację w fabrykach? Ja wam powiem koleś, że w zaufaniu, między nami, chociaż to może trochę psuje nastroje, że były takie administracje, które ten ruch chciały zamarynować, albo które były niedostatecznie dalekowzroczne, żeby zobaczyć, że to jest wielka rzecz. Ten ruch powstał żywiołowo, ten ruch powstał w rezultacie inicjatywy z dołów.

Jaka jest druga charakterystyczna cecha tego ruchu? Ten ruch nie tylko powstał żywiołowo, ale ten ruch rozwija się niezmiennie szybko i burzliwie. Wystarczyły ogłoszy ze Śląska, żeby odezwały się Łódź. Czy to, że cała Polska zna nazwisko Pstrowskiego, czy to, że ten ruch jest zaraźliwy, czy to nie wskazuje na to, że ten ruch głęboko dojrzał, że ma głęboką podstawę społeczną? Dlatego teraz ten ruch może się rozszerzać i będzie się rozszerzał dalej z wielką szybkością? Dlatego, że wolno, bo te rzeczy wymagają czasu, ale teraz dopiero do całej klasy robotniczej w całej pełni dociera świadomość, że pracuje ona dla siebie, a nie dla eksploatatorów. (Oklaski). Dlatego, że dopiero teraz w małym jeszcze stopniu i niedostatecznym — jak bar dzo niedostatecznym, to my o tym naj lepiej wiemy — następuje pewna materialna, ograniczona jeszcze poprawa bytu klasy robotniczej.

Trzeba ten nowy ruch otoczyć opieką i pielegnować dlatego, że ten ruch to jest największa gwarancja naszej przyszłości. Co to znaczy otoczyć opieką i pielegnować? To znaczy po pierwsze zwalczać opory administracji tam, gdzie one jeszcze są, a one jeszcze gdzieś tam są, przeciwko rozwojowi tego ruchu. To znaczy zwalczać nie tylko opory administracji, ale zwalczać również opory tam, gdzie one są, a one jeszcze są wśród niektórych zacofanych robotników, a nawet grup robotników. To znaczy po drugie, ułatwiać wszechstronnie wysiłki przodowników pracy, pomagać im organizować warsztaty pracy, pomagać im dobrze organizować dzień pracy. Potrzebie, to znaczy dbać o materialną rekompensatę przodowników pracy. To znaczy po czwarte, popularyzować tych przodowników pracy, tak, aby ich nazwiska znał zakład, miasto — kraj. To znaczy po piąte, otaczać ich na każdym kroku uwagą, szacunkiem, miłością. (Oklaski).

Oto nasze zadania na dzisiaj w stosunku do ruchów współzawodnictwa i w stosunku do przodowników pracy. Ale trzeba patrzeć dalej. Trzeba sobie powiedzieć, że dzisiejszy ruch współzawodnictwa nie stanowi jeszcze rewolucji technicznej. Coż to jest dzisiejsze współzawodnictwo i dzisiejszy przodownik pracy? To jest skrupulatne wykonywanie swoich obowiązków, to jest zachowanie wzorowej dyscypliny w pracy, to jest dobre zorganizowanie miejsca pracy i dobre zorganizowanie dnia roboczego — to jest wielki i sumienny wysiłek. To na dzisiaj wystarczy, ale na jutro, to już nie wystarczy. Trzeba, żeby ten wielki wysiłek połączył się z wielkimi i gruntownymi zmianami technicznymi. I trzeba, żeby tej fali, która wyszła z dołu od mas, tej fali współzawodnictwa, tej fali przodowników pracy wyszła na spotkanie zorganizowana polska technika i polska nauka (oklaski). Trzeba, żeby powstał generalny plan technicznych ulepszeń w przemyśle, renowacji, racjonalizacji, postępu. I jeżeli to, co dały masy w postaci ruchu współzawodnictwa i przodowników pracy, połączy się z tym, co da polska technika w postaci generalnego planu technicznych zmian w przemyśle, to otrzymamy rzecz wielką — REWOLUCJĘ TECHNICZNĄ W POLSKIM PRZEMYŚLE (oklaski).

Polski przemysł i kierownicy polskiego przemysłu w postaci żywiołowego ruchu współzawodnictwa i ruchu przodowników pracy, uzyskali nową wielką dźwignię. Tylko ślepy nieudolny z tej dźwigni nie będzie korzystał. My nie chcemy być ani ślepy, ani nieudolnymi.

MY CHCEMY CHWYCIĆ ZA TE POTĘŻNĄ DŹWIGNIĘ, KTÓRĄ NAM DAŁA POLSKA KLASA ROBOTNICZA. MY CHCEMY OSIĄGNĄĆ SYSTEMATYCZNĄ PRACĄ REWOLUCJĘ TECHNICZNĄ W POLSKIM PRZEMYŚLE. MY CHCEMY ZBUDOWAĆ I MY ZBUDUJEMY SUWERNĄ GOSPODARKĘ I POLITYCZNIE, SZCZĘŚLIWA, KWITNĄCA POLSKĘ (tłuczne oklaski i głosy brawo).

W ósmą rocznicę śmierci tow. Mariana Buczka



— Tow. Marian Buczek — to wzór żołnierza - rewolucjonisty, żołnierza - patrioty. Jego bohaterska śmierć zagrzewała tysiące PPR-owców do walki zbrojnej z okupantem niemieckim. Jego tradycje walki o Niepodległość Polski stały się drogowskazem dla naszej partii. (Wiesław)

We wrześniu 1939 roku, wówczas, gdy Polska ginęła w kleszczach pancernego uścisku armii hitlerowskich, zginął również w obronie Jej Niepodległości Marian Buczek. Zginął pod Warszawą w walce z Niemcami. Dziś przypada rocznica Jego bohaterskiej śmierci. Zginął za Polskę i Jej Niepodległość w kilka dni po wywazeniu bram więziennych i wydostaniu się na wolność. Towarzyszył naszej pracy i walki zginął w chwili, gdy ci, którzy go przez 16 lat trzymali za kratami, opuszczając wojsko i naród uciekali za granicę. Nikt nie dawał rozkazu tow. Marianowi, aby pod Ożarowem stanął na czele grupy żołnierzy i prowadził ich do ataku na pozycje niemieckich karabinów maszynowych. Ten rozkaz podyktowało mu to samo uczucie, które kazało mu w murach więzienia zgłosić się na ochotnika do walki z agresją niemiecką. Wiernie wypełnił swoją ochotniczą służbę dla Ojczyzny, służbę, której zabronić mu chciała reakcja. (Wiesław)

PROBLEMY ROLNICTWA

w województwach nadbałtyckich

Zjazd z okazji „Dni Rolniczych Wielkiego Pomorza”

W niedzielę o godzinie 10 rano rozpoczęły się obrady w ramach „Dni Rolniczych Wielkiego Pomorza”. W auli Politechniki Gdańskiej zgromadzili się przedstawiciele władz i rolników czterech województw nadmorskich.

Na wstępie z grona zebranych wyłoniono 4 komisje: 1) planowania i rejonizacji, 2) organizacji wsi i gospodarstw, 3) produkcji roślinnej oraz 4) produkcji zwierzęcej.

Wielkie zainteresowanie wzbudził wśród zebranych referat p. t. „Możliwości gospodarki rolnej Wielkiego Pomorza w świetle trzyletniego planu odbudowy gospodarczej”, wygłoszony przez ob. Regulskiego ze Związku Samopomocy Chłopskiej w Szczecinie. Referent obrazował aktualny stan rolnictwa w czterech województwach nadbałtyckich oraz omówił znaczenie realizacji planu trzyletniego dla zabezpieczenia potrzeb aprowizacyjnych. Referent podkreślił konieczność uruchomienia większej niż dotychczas ilości siły pociągowej celem rozszerzenia powierzchni zasiewów. Nadto Związek Samopomocy Chłopskiej musi podjąć planową akcję zmierzającą do podniesienia wydajności z ha. Są to nieodzowne warunki dla dostarczenia odpowiedniej ilości zbóż chlebowych i innych produktów na potrzeby wyżywienia kraju.

Skończy się karkołomna jazda niesfornych pasażerów kolejowych

Sezon wakacyjny - turystyczny mamy już poza sobą. Zakochał się okres masowych wyjazdów na urlopy i wczasy. Zdawać by się mogło, że warunki podróży uległy obecnie poprawie, że nie będzie już tak ciężkiego łokcia w pociągach. Tymczasem wciąż jeszcze widać pasażerów, jeżdżących na stopniach, zderzakach, w budkach hamulcowych, a nawet na dachach. Powodem tego jest nie zawsze brak miejsca w wagonach; są tacy, którym bardziej się podoba czeplanie wszelkiego rodzaju uchwytów wagonowych, niż siedzieć po ludzku w wagonie.

W celu ostatecznego wypienienia tych dzikich zwyczajów, a tym samym uniknięcia nieszczyśliwych wypadków na PKP, Dyrekcja OKP w Gdańsku przeprowadza będzie we wrześniu, począwszy już od dnia 10 bm. na terenie całego okręgu akcję, zmierzającą do konsekwentnego i bezwzględniego zwalczania jazdy na stopniach wagonów, zderzakach itp. Z pociągów usuwani będą ludzie, uprawiający zebraństwo, handel, grę na instrumentach, śpiew i wszelkiego rodzaju produkcje w celach zarobkowych. Przez to samo wykluczy się całkowite chodzenie po stopniach wagonów i wchodzenie do wagonów podczas jazdy osób, nie pełniących służby na PKP.

Akcja powyższa przeprowadzona będzie przy współudziale SOK i MO. Podróżni, nie stosujący się do zarządzeń o porządku na kolejach, pociągach zostaną do odpowiedzialności.

Kronika wypadków

NIE UDAŁO SIĘ
Strażnik Rzeźni Miejskiej, Mikolajczyk oraz Bogusław Jurkowski korzystając z postępu pociągu zerwali z wagonu pług i wynieśli dwa worki maki wagi 45 kg. każdy.

Dnia następnego wezwali do pomocy 18-to letniego chłopaka, nazwiskiem Salik i zabrał z wagonu jeszcze trzy worki maki. W tym czasie jednakże funkcjonariusze M. O. przychwyli złodziei. Maki były własnością „Społem”.

Z TEATROWI

TEATRY
Dom Marynarski — Odyń, Skwer Kościuszki 12, godz. 20.00 — Warszawa Teatr Obelżywy wystawia komedie R. Niewiarowicza „I co z takim zrobić”, z Jadvigą Żaklicką i Tadeuszem Wesołowskim.
Teatr Miejski we Wrzeszczu, Gronwaldzka 16, godz. 20.00 — „Egipczyzna Kuzynka”, komedia Verneulle z udziałem Kiri Popławskiej.

REPERTUAR KIN
Odyń — „Atlantyk” — Siódma zastawa, „Dom Mar. Wojen.” — Dusze nieujarzmione.
Grabówek — „Fala” — Pontcarra.
Chylonia — „Promień” — Romans Palca.
Oliva — „Polonia” — Serenada w Dolinie Słońca.
Wrzeszcz — „Bajka” — U schyłku dnia.
„Capitol” — Mściwy jastrząb.
Gdańsk — „Światowid” — Rywal jego królewskiej mości.
Sopot — „Batyk” — Wilki Morskie.
Słupsk — „Polonia” — Piecu Zuchów.
Tczew — „Wisła” — Niewidzialny detektyw.
Wejherowo — „Świt” — Synowie.
Stargard — „Polonia” — Wielki walc.
Legbork — „Elegia” — Historia jednego fraka.
Kartuzy — „Kaszub” — Maria Luisa.
Puck — „Mewa” — Ludzie i Manekiny.
Białogard — „Batyk” — Bohaterki Pacyfiku.
Koszalin — „Polonia” — Miłość na lekarstwo.

WYSTAWY
Wystawa „Stary Gdańsk w grafice i starodrukach” w Bibliotece Miejskiej w Gdańsku w godzinach od 9 do 18 z wyjątkiem niedziel i świąt. W sobotę od 9 do 12. Wystawa przedłużona została do 15 września br.

Adres Redakcji i Administracji
GŁOSU WYBRZEŻA
Gdańsk — Plac Armii Czerwonej 1
tel.: 313-72.
Gdynia — ul. Świętojańska 3
tel.: 224-65

Cennik ogłoszeń ukazujący się w poniedziałki, środy i piątki

B-38225

Wśród referatów wygłoszonych w dniu 8 września br. przez znanych fachowców, jak: ob. dyr. Szczepiński, inż. Rabek, inż. Adamiec, inż. Laskowski, gdzie omówiono zagadnienia dotyczące zarówno organizacji jak i holdowli inwentarza — na szczególną uwagę zasługuje referat ob. prof. inż. Kanałowskiego na temat „Mechanizacja gospodarstw rolnych”.

Wiadomo, że przedwojenna struktura rolna hamowała rozwój mechanizacji. Wiek była przeludniona, robotnik rolny — bardzo słabo opłacany — wykonywał pracę maszyn, stąd więc nie doceniano należyte roli mechanizacji. W Polsce dzisiejszej mechanizacja rolna musi być postawiona na należytych poziomach. Maszyny mają nie tylko zastępować pracę konia, ale i udoskonalać ją.

Małe gospodarstwa chłopskie nie są w stanie utrzymać konia, gdyż przeciętnie około 2 ha powierzchni użytkowej przypada na utrzymanie jednego konia.

Dla województw Wielkiego Pomorza, gdzie odczuwa się brak rąk robotnika, najważniejsze są siewniki, pogłębiacze, ciągniki itp. Stosowanie maszyn daje też wielkie efekty oszczędnościowe. I tak np. przy zastosowaniu siewu maszynowego oszczędzono około 1 miliona ton ziarna. Takie maszyny, jak siewniki i żniwiarki są mało opłacalne w małych gospodarstwach, dlatego też należy je eksploatować w spółdzielniach Związku Samopomocy Chłopskiej.

Odpowiednia propaganda i uświadomienie mas chłopskich oraz szkolenie w zakresie maszynoznawstwa w szkołach rolniczych, a także szkolenie specjalistów — instruktorów i konstruktorów w odpowiednich zakładach naukowych — jest zagadnieniem niezmiernej wagi i jako takie, wymaga wnikliwego i niezwłocznego rozpracowania.

Liczba uczącej się młodzieży szkół wyższych Wybrzeża w nowym roku akademickim zwiększy się do osiemnastu tysięcy. W zeszłym roku było ich około sześciu tysięcy. Towarzystwo Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych dużo ma teraz roboty.

Najważniejszą bodajże sprawą kwaterunek została rozwiązana. Milicja Obywatelska w Sopocie przyrzeka w najbliższym czasie przekazać na ten cel budynek z urządzeniami mieszkalnymi, który wraz z istniejącym już Domem Akademickim na Wybrzeżu umożliwiłby całkowite zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych studentów.

Grzeź z opalem. Do należytego ogrzania Domów Akademickich w okresie zimy potrzeba około 2.000 ton węgla i koksu. Dostarczenie tak wielkiej ilości opału wymaga dużych funduszy.

Niemniej ważną sprawą jest aprowizacja. Jest tu o tyle lepiej, że stółki studenckie na najbliższy okres

są zaopatrzone. Najbardziej studentów będą mogli korzystać z obiadów bezpłatnie lub po najniższych cenach — zamożniejsi zaś będą mogli otrzymać obiad po cenie kosztów stołówki. W chwili obecnej wszystkie środki, napływające do Towarzystwa, wykorzystywane są jako fundusz aprowizacyjny w celu przygotowania zapasów na zimę. Ponadto, grupy studentów rozpoczynają w najbliższym czasie akcję zbiórki, która będzie przeprowadzana we wszystkich zakładach pracy i większych przedsiębiorstwach na Wybrzeżu.

Tow. Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych uruchomiło ostatnio pralnie chemiczną w Domu Akademickim na Srebrzysku, przy ul. Raciborskiej 1, obsługującą studentów. Pralnia ta będzie przyjmowała również zamówienia prywatne i w zależności od ich napływu będzie mogła kalkulować jak najniższe ceny dla uczącej się młodzieży.

W Komitecie Miejskim PPR w Gdańsku odbyła się odprawa trójek partyjnych, poświęcona sprawom walki ze spekulacją. Drugi sekretarz Komitetu Miejskiego, tow. Miklas, wygłosił przemówienie, w którym podkreślił, że akcja antyspekulacyjna na terenie Gdańska prowadzona było dotychczas niewłaściwie, gdyż tylko dorywczo. Zadaniem aktywów partyjnych jest powiązanie terenu całego miasta siecią Komitetów Obywatelskich nie tylko w obwodach ale i blokach.

W wyniku konferencji postanowiono zawiązać we wszystkich obwodach komitety obywatelskie i do 20 września przeprowadzić kampanię wyborczą do komitetów blokowych.

Odprawa trójek partyjnych

W Komitecie Miejskim PPR w Gdańsku odbyła się odprawa trójek partyjnych, poświęcona sprawom walki ze spekulacją. Drugi sekretarz Komitetu Miejskiego, tow. Miklas, wygłosił przemówienie, w którym podkreślił, że akcja antyspekulacyjna na terenie Gdańska prowadzona było dotychczas niewłaściwie, gdyż tylko dorywczo. Zadaniem aktywów partyjnych jest powiązanie terenu całego miasta siecią Komitetów Obywatelskich nie tylko w obwodach ale i blokach.

W wyniku konferencji postanowiono zawiązać we wszystkich obwodach komitety obywatelskie i do 20 września przeprowadzić kampanię wyborczą do komitetów blokowych.

W wyniku konferencji postanowiono zawiązać we wszystkich obwodach komitety obywatelskie i do 20 września przeprowadzić kampanię wyborczą do komitetów blokowych.

W wyniku konferencji postanowiono zawiązać we wszystkich obwodach komitety obywatelskie i do 20 września przeprowadzić kampanię wyborczą do komitetów blokowych.

W wyniku konferencji postanowiono zawiązać we wszystkich obwodach komitety obywatelskie i do 20 września przeprowadzić kampanię wyborczą do komitetów blokowych.

W wyniku konferencji postanowiono zawiązać we wszystkich obwodach komitety obywatelskie i do 20 września przeprowadzić kampanię wyborczą do komitetów blokowych.

W wyniku konferencji postanowiono zawiązać we wszystkich obwodach komitety obywatelskie i do 20 września przeprowadzić kampanię wyborczą do komitetów blokowych.

W wyniku konferencji postanowiono zawiązać we wszystkich obwodach komitety obywatelskie i do 20 września przeprowadzić kampanię wyborczą do komitetów blokowych.

W wyniku konferencji postanowiono zawiązać we wszystkich obwodach komitety obywatelskie i do 20 września przeprowadzić kampanię wyborczą do komitetów blokowych.

W wyniku konferencji postanowiono zawiązać we wszystkich obwodach komitety obywatelskie i do 20 września przeprowadzić kampanię wyborczą do komitetów blokowych.

W wyniku konferencji postanowiono zawiązać we wszystkich obwodach komitety obywatelskie i do 20 września przeprowadzić kampanię wyborczą do komitetów blokowych.

W wyniku konferencji postanowiono zawiązać we wszystkich obwodach komitety obywatelskie i do 20 września przeprowadzić kampanię wyborczą do komitetów blokowych.

W wyniku konferencji postanowiono zawiązać we wszystkich obwodach komitety obywatelskie i do 20 września przeprowadzić kampanię wyborczą do komitetów blokowych.

W wyniku konferencji postanowiono zawiązać we wszystkich obwodach komitety obywatelskie i do 20 września przeprowadzić kampanię wyborczą do komitetów blokowych.

W wyniku konferencji postanowiono zawiązać we wszystkich obwodach komitety obywatelskie i do 20 września przeprowadzić kampanię wyborczą do komitetów blokowych.

W wyniku konferencji postanowiono zawiązać we wszystkich obwodach komitety obywatelskie i do 20 września przeprowadzić kampanię wyborczą do komitetów blokowych.

W wyniku konferencji postanowiono zawiązać we wszystkich obwodach komitety obywatelskie i do 20 września przeprowadzić kampanię wyborczą do komitetów blokowych.

W wyniku konferencji postanowiono zawiązać we wszystkich obwodach komitety obywatelskie i do 20 września przeprowadzić kampanię wyborczą do komitetów blokowych.

W wyniku konferencji postanowiono zawiązać we wszystkich obwodach komitety obywatelskie i do 20 września przeprowadzić kampanię wyborczą do komitetów blokowych.

W wyniku konferencji postanowiono zawiązać we wszystkich obwodach komitety obywatelskie i do 20 września przeprowadzić kampanię wyborczą do komitetów blokowych.

Kronika Wybrzeża

RADIOFONIZACJA WSI I MAJĄTKÓW

Polskie Radio przeprowadza w woj. gdańskim akcję radiofonizacji wsi i majątków państwowych przynosząc ludności w ten sposób godziwą rozrywkę po pracy oraz dając możliwość korzystania z muzyki, literatury i sztuki.

Dotychczas radiofonizowany został majątek Kaczynos, gdzie zainstalowano 8 punktów radiowych w mieszkaniach pracowników zespołu majątkowego. Ostatnio radiofonizowano cukrownię w Starym Polu, gdzie w mieszkaniach pracowników wmontowano 50 punktów radiowych. W Suchacz, pow. elbląskiego, zainstalowano około 30 punktów radiowych, w Strumyko wie—25 punktów, w Duninowie — 28 punktów, w mieszkaniach pracowników cukrowni Nowy Staw — 50 punktów.

POWODZIANIE OSIEDLAJĄ SIĘ W WOJEWÓDZTWIE OLSZTYŃSKIM

Podczas bytności na terenie tutejszym ministra pracy i opieki społecznej, tow. Rusinka, postanowiono osiedlić na ziemiach województwa olsztyńskiego dalszych 100 rodzin, pochodzących z województwa warszawskiego. Powodzianie otrzymują gospodar-

stwa indywidualne w powiecie olsztyńskim i reszelskim. W tym celu podjęte będą prace nad odbudową za budowań gospodarczych, na który to cel minister Rusinek przeznaczył kwotę 5 mil. złotych.

FABRYKI MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

Na terenie woj. gdańskiego czynnych jest 22 różnych zakładów produkujących materiały budowlane. W rozbielu brankowym stan ten przedstawia się jak następuje: 11 zakładów chemicznych, 7 wytwarzających rozmaite wyroby izolacyjne, 2 kopalniece gliny, jeden zakład betonarski jedna destylarnia smółki.

RYBACY BUDUJĄ DOM ZWIĄZKOWY

Na zebraniu informacyjnym Związku Rybaków, Oddział Gdynia, rybacy uchwalili ofiarować na budowę domu dla Związku po dwie tony dorsza z kutra dużego i po jednej tonie z małego. Należność za tę rybę Zarząd Związku ma ściągnąć bezpośrednio od firm i zwrócić się do Urzędu Skarbowego o zwolnienie jej od podatku. Już w trzecim dniu rybacy kutrowi zaczęli nadawać kwitki na odbiór ryb: zapoczątkował to ob. Selończyk.

Przed nowym rokiem akademickim

kwaterunek, aprowizacja i lecznictwo

Liczba uczącej się młodzieży szkół wyższych Wybrzeża w nowym roku akademickim zwiększy się do osiemnastu tysięcy. W zeszłym roku było ich około sześciu tysięcy. Towarzystwo Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych dużo ma teraz roboty.

Najważniejszą bodajże sprawą kwaterunek została rozwiązana. Milicja Obywatelska w Sopocie przyrzeka w najbliższym czasie przekazać na ten cel budynek z urządzeniami mieszkalnymi, który wraz z istniejącym już Domem Akademickim na Wybrzeżu umożliwiłby całkowite zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych studentów.

Grzeź z opalem. Do należytego ogrzania Domów Akademickich w okresie zimy potrzeba około 2.000 ton węgla i koksu. Dostarczenie tak wielkiej ilości opału wymaga dużych funduszy.

Niemniej ważną sprawą jest aprowizacja. Jest tu o tyle lepiej, że stółki studenckie na najbliższy okres

są zaopatrzone. Najbardziej studentów będą mogli korzystać z obiadów bezpłatnie lub po najniższych cenach — zamożniejsi zaś będą mogli otrzymać obiad po cenie kosztów stołówki. W chwili obecnej wszystkie środki, napływające do Towarzystwa, wykorzystywane są jako fundusz aprowizacyjny w celu przygotowania zapasów na zimę. Ponadto, grupy studentów rozpoczynają w najbliższym czasie akcję zbiórki, która będzie przeprowadzana we wszystkich zakładach pracy i większych przedsiębiorstwach na Wybrzeżu.

Tow. Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych uruchomiło ostatnio pralnie chemiczną w Domu Akademickim na Srebrzysku, przy ul. Raciborskiej 1, obsługującą studentów. Pralnia ta będzie przyjmowała również zamówienia prywatne i w zależności od ich napływu będzie mogła kalkulować jak najniższe ceny dla uczącej się młodzieży.

W Komitecie Miejskim PPR w Gdańsku odbyła się odprawa trójek partyjnych, poświęcona sprawom walki ze spekulacją. Drugi sekretarz Komitetu Miejskiego, tow. Miklas, wygłosił przemówienie, w którym podkreślił, że akcja antyspekulacyjna na terenie Gdańska prowadzona było dotychczas niewłaściwie, gdyż tylko dorywczo. Zadaniem aktywów partyjnych jest powiązanie terenu całego miasta siecią Komitetów Obywatelskich nie tylko w obwodach ale i blokach.

W wyniku konferencji postanowiono zawiązać we wszystkich obwodach komitety obywatelskie i do 20 września przeprowadzić kampanię wyborczą do komitetów blokowych.

W wyniku konferencji postanowiono zawiązać we wszystkich obwodach komitety obywatelskie i do 20 września przeprowadzić kampanię wyborczą do komitetów blokowych.

W wyniku konferencji postanowiono zawiązać we wszystkich obwodach komitety obywatelskie i do 20 września przeprowadzić kampanię wyborczą do komitetów blokowych.

W wyniku konferencji postanowiono zawiązać we wszystkich obwodach komitety obywatelskie i do 20 września przeprowadzić kampanię wyborczą do komitetów blokowych.

W wyniku konferencji postanowiono zawiązać we wszystkich obwodach komitety obywatelskie i do 20 września przeprowadzić kampanię wyborczą do komitetów blokowych.

W wyniku konferencji postanowiono zawiązać we wszystkich obwodach komitety obywatelskie i do 20 września przeprowadzić kampanię wyborczą do komitetów blokowych.

W wyniku konferencji postanowiono zawiązać we wszystkich obwodach komitety obywatelskie i do 20 września przeprowadzić kampanię wyborczą do komitetów blokowych.

W wyniku konferencji postanowiono zawiązać we wszystkich obwodach komitety obywatelskie i do 20 września przeprowadzić kampanię wyborczą do komitetów blokowych.

W wyniku konferencji postanowiono zawiązać we wszystkich obwodach komitety obywatelskie i do 20 września przeprowadzić kampanię wyborczą do komitetów blokowych.

W wyniku konferencji postanowiono zawiązać we wszystkich obwodach komitety obywatelskie i do 20 września przeprowadzić kampanię wyborczą do komitetów blokowych.

W wyniku konferencji postanowiono zawiązać we wszystkich obwodach komitety obywatelskie i do 20 września przeprowadzić kampanię wyborczą do komitetów blokowych.

W wyniku konferencji postanowiono zawiązać we wszystkich obwodach komitety obywatelskie i do 20 września przeprowadzić kampanię wyborczą do komitetów blokowych.

W wyniku konferencji postanowiono zawiązać we wszystkich obwodach komitety obywatelskie i do 20 września przeprowadzić kampanię wyborczą do komitetów blokowych.

W wyniku konferencji postanowiono zawiązać we wszystkich obwodach komitety obywatelskie i do 20 września przeprowadzić kampanię wyborczą do komitetów blokowych.

W wyniku konferencji postanowiono zawiązać we wszystkich obwodach komitety obywatelskie i do 20 września przeprowadzić kampanię wyborczą do komitetów blokowych.

W wyniku konferencji postanowiono zawiązać we wszystkich obwodach komitety obywatelskie i do 20 września przeprowadzić kampanię wyborczą do komitetów blokowych.

W wyniku konferencji postanowiono zawiązać we wszystkich obwodach komitety obywatelskie i do 20 września przeprowadzić kampanię wyborczą do komitetów blokowych.

W wyniku konferencji postanowiono zawiązać we wszystkich obwodach komitety obywatelskie i do 20 września przeprowadzić kampanię wyborczą do komitetów blokowych.

W wyniku konferencji postanowiono zawiązać we wszystkich obwodach komitety obywatelskie i do 20 września przeprowadzić kampanię wyborczą do komitetów blokowych.

W wyniku konferencji postanowiono zawiązać we wszystkich obwodach komitety obywatelskie i do 20 września przeprowadzić kampanię wyborczą do komitetów blokowych.

W wyniku konferencji postanowiono zawiązać we wszystkich obwodach komitety obywatelskie i do 20 września przeprowadzić kampanię wyborczą do komitetów blokowych.

W wyniku konferencji postanowiono zawiązać we wszystkich obwodach komitety obywatelskie i do 20 września przeprowadzić kampanię wyborczą do komitetów blokowych.

Liczba uczącej się młodzieży szkół wyższych Wybrzeża w nowym roku akademickim zwiększy się do osiemnastu tysięcy. W zeszłym roku było ich około sześciu tysięcy. Towarzystwo Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych dużo ma teraz roboty.

Najważniejszą bodajże sprawą kwaterunek została rozwiązana. Milicja Obywatelska w Sopocie przyrzeka w najbliższym czasie przekazać na ten cel budynek z urządzeniami mieszkalnymi, który wraz z istniejącym już Domem Akademickim na Wybrzeżu umożliwiłby całkowite zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych studentów.

Grzeź z opalem. Do należytego ogrzania Domów Akademickich w okresie zimy potrzeba około 2.000 ton węgla i koksu. Dostarczenie tak wielkiej ilości opału wymaga dużych funduszy.

Niemniej ważną sprawą jest aprowizacja. Jest tu o tyle lepiej, że stółki studenckie na najbliższy okres

są zaopatrzone. Najbardziej studentów będą mogli korzystać z obiadów bezpłatnie lub po najniższych cenach — zamożniejsi zaś będą mogli otrzymać obiad po cenie kosztów stołówki. W chwili obecnej wszystkie środki, napływające do Towarzystwa, wykorzystywane są jako fundusz aprowizacyjny w celu przygotowania zapasów na zimę. Ponadto, grupy studentów rozpoczynają w najbliższym czasie akcję zbiórki, która będzie przeprowadzana we wszystkich zakładach pracy i większych przedsiębiorstwach na Wybrzeżu.

Tow. Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych uruchomiło ostatnio pralnie chemiczną w Domu Akademickim na Srebrzysku, przy ul. Raciborskiej 1, obsługującą studentów. Pralnia ta będzie przyjmowała również zamówienia prywatne i w zależności od ich napływu będzie mogła kalkulować jak najniższe ceny dla uczącej się młodzieży.

W Komitecie Miejskim PPR w Gdańsku odbyła się odprawa trójek partyjnych, poświęcona sprawom walki ze spekulacją. Drugi sekretarz Komitetu Miejskiego, tow. Miklas, wygłosił przemówienie, w którym podkreślił, że akcja antyspekulacyjna na terenie Gdańska prowadzona było dotychczas niewłaściwie, gdyż tylko dorywczo. Zadaniem aktywów partyjnych jest powiązanie terenu całego miasta siecią Komitetów Obywatelskich nie tylko w obwodach ale i blokach.

W wyniku konferencji postanowiono zawiązać we wszystkich obwodach komitety obywatelskie i do 20 września przeprowadzić kampanię wyborczą do komitetów blokowych.

W wyniku konferencji postanowiono zawiązać we wszystkich obwodach komitety obywatelskie i do 20 września przeprowadzić kampanię wyborczą do komitetów blokowych.

W wyniku konferencji postanowiono zawiązać we wszystkich obwodach komitety obywatelskie i do 20 września przeprowadzić kampanię wyborczą do komitetów blokowych.

W wyniku konferencji postanowiono zawiązać we wszystkich obwodach komitety obywatelskie i do 20 września przeprowadzić kampanię wyborczą do komitetów blokowych.

W wyniku konferencji postanowiono zawiązać we wszystkich obwodach komitety obywatelskie i do 20 września przeprowadzić kampanię wyborczą do komitetów blokowych.

W wyniku konferencji postanowiono zawiązać we wszystkich obwodach komitety obywatelskie i do 20 września przeprowadzić kampanię wyborczą do komitetów blokowych.

W wyniku konferencji postanowiono zawiązać we wszystkich obwodach komitety obywatelskie i do 20 września przeprowadzić kampanię wyborczą do komitetów blokowych.

W wyniku konferencji postanowiono zawiązać we wszystkich obwodach komitety obywatelskie i do 20 września przeprowadzić kampanię wyborczą do komitetów blokowych.

W wyniku konferencji postanowiono zawiązać we wszystkich obwodach komitety obywatelskie i do 20 września przeprowadzić kampanię wyborczą do komitetów blokowych.

W wyniku konferencji postanowiono zawiązać we wszystkich obwodach komitety obywatelskie i do 20 września przeprowadzić kampanię wyborczą do komitetów blokowych.

W wyniku konferencji postanowiono zawiązać we wszystkich obwodach komitety obywatelskie i do 20 września przeprowadzić kampanię wyborczą do komitetów blokowych.

W wyniku konferencji postanowiono zawiązać we wszystkich obwodach komitety obywatelskie i do 20 września przeprowadzić kampanię wyborczą do komitetów blokowych.

W wyniku konferencji postanowiono zawiązać we wszystkich obwodach komitety obywatelskie i do 20 września przeprowadzić kampanię wyborczą do komitetów blokowych.

W wyniku konferencji postanowiono zawiązać we wszystkich obwodach komitety obywatelskie i do 20 września przeprowadzić kampanię wyborczą do komitetów blokowych.

W wyniku konferencji postanowiono zawiązać we wszystkich obwodach komitety obywatelskie i do 20 września przeprowadzić kampanię wyborczą do komitetów blokowych.

W wyniku konferencji postanowiono zawiązać we wszystkich obwodach komitety obywatelskie i do 20 września przeprowadzić kampanię wyborczą do komitetów blokowych.

W wyniku konferencji postanowiono zawiązać we wszystkich obwodach komitety obywatelskie i do 20 września przeprowadzić kampanię wyborczą do komitetów blokowych.

W wyniku konferencji postanowiono zawiązać we wszystkich obwodach komitety obywatelskie i do 20 września przeprowadzić kampanię wyborczą do komitetów blokowych.

W wyniku konferencji postanowiono zawiązać we wszystkich obwodach komitety obywatelskie i do 20 września przeprowadzić kampanię wyborczą do komitetów blokowych.

W wyniku konferencji postanowiono zawiązać we wszystkich obwodach komitety obywatelskie i do 20 września przeprowadzić kampanię wyborczą do komitetów blokowych.

W wyniku konferencji postanowiono zawiązać we wszystkich obwodach komitety obywatelskie i do 20 września przeprowadzić kampanię wyborczą do komitetów blokowych.

W wyniku konferencji postanowiono zawiązać we wszystkich obwodach komitety obywatelskie i do 20 września przeprowadzić kampanię wyborczą do komitetów blokowych.

Liczba uczącej się młodzieży szkół wyższych Wybrzeża w nowym roku akademickim zwiększy się do osiemnastu tysięcy. W zeszłym roku było ich około sześciu tysięcy. Towarzystwo Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych dużo ma teraz roboty.

Najważniejszą bodajże sprawą kwaterunek została rozwiązana. Milicja Obywatelska w Sopocie przyrzeka w najbliższym czasie przekazać na ten cel budynek z urządzeniami mieszkalnymi, który wraz z istniejącym już Domem Akademickim na Wybrzeżu umożliwiłby całkowite zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych studentów.

Grzeź z opalem. Do należytego ogrzania Domów Akademickich w okresie zimy potrzeba około 2.000 ton węgla i koksu. Dostarczenie tak wielkiej ilości opału wymaga dużych funduszy.

Niemniej ważną sprawą jest aprowizacja. Jest tu o tyle lepiej, że stółki studenckie na najbliższy okres

są zaopatrzone. Najbardziej studentów będą mogli korzystać z obiadów bezpłatnie lub po najniższych cenach — zamożniejsi zaś będą mogli otrzymać obiad po cenie kosztów stołówki. W chwili obecnej wszystkie środki, napływające do Towarzystwa, wykorzystywane są jako fundusz aprowizacyjny w celu przygotowania zapasów na zimę. Ponadto, grupy studentów rozpoczynają w najbliższym czasie ak

ŻELAZNE BRAMY ZA ZIELONĄ KURTYNĄ w Kamiennej Górze na Dolnym Śląsku

(Od naszego korespondenta)

Ciasny wąwóz uliczki kończy się fabrycznym płotem, za którym jest jeszcze pas zieleni i dopiero potem szary, niski bydunek Wytwórni Sprzętu Uzbrojenia w Kamiennej Górze.

Jest to jedna z ciekawszych fabryk, tego dużego ośrodka przemysłowego, jakim jest Kamienna Góra na Dolnym Śląsku.

Zbudowana jako fabryka żelaznych bram i szaf, przez krótki okres czasu, po wyzwoleniu, spełniała rolę prowizorycznych warsztatów samochodowych, by od 1 maja 1945 roku rozpocząć moźny, w zniszczonych wojną i szabrem budynkach, powrót do właściwej produkcji. Było to możliwe tylko dzięki ofiarnej pracy robotnika. Ludzie tzw. „rozsądni” twierdzili, że nic z tej pracy nie będzie. A jednak fabryka jest i to nie była jaka, a do tego „jedynaczka” w Polsce, bo przed wojną trzeba było bramy żelazne sprowadzać z zagranicy.

Dyrektor robocizny

Duszą fabryki, człowiekiem, który nadaje właściwe tempo pracy i stwarza atmosferę nacechowaną rzetelną troską o fabrykę i robotnika, jest dyrektor tow. Łosiak. Robotnik, od 1924 roku zatrudniony w przemyśle metalowym, pracował najpierw w Radomiu ostatnio w Pruszkowie. Na Ziemię Odzyskaną przyjechał w Grupie Zachód, najpierw do Jeleniej Góry. Do Wytwórni Sprzętu Uzbrojenia przybył, żeby usunąć początkowy bałagan i wystarczy zobaczyć cyfrę 300 proc. wykonanego planu za pierwsze półrocze, by nie wątpić, że udało mu się to w pełni. Niedawno został odznaczony brązowym Krzyżem Zasługi.

Brama olbrzym

W dużej jasnej hali, na wszystkich stołach, leżą wielkie, gęsto przetykane nitami, płaty blachy. Pochylają się nad nimi robotnicy, bez przerwy pracuje 1000-tonowa

prasa hydrauliczna i moeno pachnie acetonem z karbidem. Spód aparatu do spawania tryska jak z płonącego zimnego ognia fontanna isker, z hukami opada ciężki młot. A wszystkie te blachy razem wzięte to... jedna brama do hangaru na Okęciu w Warszawie. Brama ma 7 i pół m wysokości, 53 m długości i waży bagatelkę — 29 ton. Oczywiście nie może być na miejscu w fabryce montowana, bo musiałaby chyba potem maszerować do Warszawy na piechotę, co absolutnie nie leży w naturze bram. Jedzie więc „w proszku” towarowym pociągami i dopiero na Okęciu łączy się poszczególne elementy.

Niemiecki bunkier kopalnianym wózkami

Z żelaza, które miało chronić niemieckie bohaterstwo, polski robotnik buduje wózki kopalnia dla kopalń Dolnego Śląska. Podobno taki bunkier doskonale się do tego nadaje i już pierwsze partie wózków otrzymał Walbrzych i Nowa Ruda.

Z przestrzelonych starych drzwi i opancerzeń robi się tu... siedzenia do traktorów, które produkuje PZInz w Ursusie koło Warszawy. Dziwne uczucie ogarnia nas gdy patrzymy na te misternie po wyginane, przypominające swym wyglądem jakieś ogromne żelazne kwiaty, siedzenia, gdy jednocześnie uświadamiamy sobie, że nie spełnia trzy lata temu blacha ta kosztowała wiele polskiej krwi. Teraz robi pokojową „karierę”.

Żelazne bramy

To jeszcze nie wszystko. Inż. Cybulski traktuje żelazo jak drzewo i zapowiada produkcję szaf do fabrycznych szatni, szafek do narzędzi dla fabryk, żelaznych drzwi i okien. Takie okno razem z furtką kosztuje tylko 9 tys. zł.

Okienne zmarliwienie

Właściwie to zmarliwienie już nie ma, ale było i nawet poważne.

Żeby żelazne okno miało pełną wartość użytkową, musi być szczelne i niezamarzające. Fabryce brakowało narzędzi do wyrobu profili uszczelniających. Huta Baildon nie chciała się podjąć wykonania takich drobniaków, odkładając to na późniejszy termin. Fabryczne biuro konstrukcyjne myślało nad tym trzy miesiące i nic. Dopiero gdy się do tego wzięło trzech robotników: tow. Baran, Borek i Grotkowski, problem został rozwiązany. Wykorzystali oni części przeznaczone na szmelc, tak, że produkcja tych narzędzi nie będzie droga.

Poza tym fabryka zmontowała, z części poniemieckich rozbitych i rozrzuconych, pierwszą suszarnię do wełny, którą zakupiła Francja. Wartość tej suszarki przekracza 3 mil. zł.

Pierwsza setka

Spośród 270 robotników, 100 — to PPR-owcy. Pierwsza setka w fabryce jak mówią o sobie. Nawigano współpracę z kołem PPS. Odbyły się wspólne zebrania.

Robotnicy przyszli do fabryki jako element zupełnie niefachowy. Obecnie pierwsza i jedyna w powiecie szkoła zawodowa mechaniczna została zorganizowana przy fabryce.

Fabryka zradiofonizowała się niedawno. W czasie obiadu w stołówce gra radio i przyjemnie się je ten obiad, na który złożyły się owoce i jarzyny fabrycznego ogrodu.

Do gabinetu dyrektora wchodzi robotnik i prosi o zlecenie do krawca. Okazuje się, że na zlecenie otrzymane z dyrekcji jeden z krawców w mieście, z którym fabryka ma umowę, szyje garnitur za 1.665 zł. Szkoda więc, że nie wszyscy

stkie zeszlazne karty odzieżowe zostały zrealizowane.

O szewca też się staramy — mówi przewodniczący Rady Zakładowej.

Do gabinetu stale ktoś wchodzi. Wartko płynie nurt fabrycznego życia. Trzeba wykonać wszystkie zamówienia, a syją się one ze wszystkich stron kraju i sięgają już sumy 800 mil. złotych.

Maja Szulecka

DOŻYTKI NA ŻULAWACH



Poeta żulawski, ob. Szurynski, wygłasza własny wiersz dożynkowy

Majstrowie i salowi PZPB Nr 2 stają do wyścigu pracy

(Od naszego łódzkiego korespondenta)

Współzawodnictwo powoli lecz systematycznie staje się w Łodzi orem w codziennym walce o realizację trzyletniego planu. Rzecz prosta, że do wysiłku pracy stają przede wszystkim najlepsi, najofiarniejsi spośród klasy robotniczej — pepercownicy, pepesowcy i bezpartyjni.

Na wspólnych zebraniach, które ostatnio odbywały się w Łodzi (od 3 do 19 września wspólne zebrania w trzydziestu fabrykach i instytucjach) jednym punktem porządku dziennego jest sprawa realizacji planu produkcyjnego.

Jedną z działań PPR i PPS stała się faktem. W tych dniach odbyło się wspólne zebranie członków PPR i PPS w PZPB Nr 2 z następującym porządkiem dziennym: 1) Referaty, 2) Dyskusja, 3) Wolne wnioski. Referat o sytuacji politycznej wygłosił tow. WACHOWICZ, o sytuacji gospodarczej tow. BARYLA.

Po referatach rozwinęła się oryginalna dyskusja. Majstrowie i salowi doceniają wartość swojej pracy (faktycznie od dobrej pracy majstrowi zależy, czy dany oddział wywiąże się z należycie ze swoich obowiązków) zgłosili się do współzawodnictwa wzywając innych majstrów. Wywołano twarde przyrzeczanie do wysiłku pracy wywołujące następnych. W ten sposób na przedziałni i

tkalni powstał cały łańcuch indywidualnego współzawodnictwa.

Tow. PACIOREK — majster z przedziałni, czł. PPS uroczystie przyrzeka, że rzetelnie będzie pracował nad usunięciem braków w produkcji i swoją pracę przyczyni się wraz z innymi do szybkiego zlikwidowania niedoboru produkcyjnego z lipca. Tow. Paciorek wzywa do współzawodnictwa tow. GĄSIOROWICZA, majstra z przedziałni — członka PPR. W ten sposób przystąpił jeszcze z przedziałni majstrowie: tow. tow. MACIEJEWSKI, MATWIN i KWIATKOWSKI.

Majstrowie tkalni również dali znać o sobie. Tow. ZRODLAK, czł. PPR — salowy, rozpoczął łańcuch na tkalni. W swoim krótkim przemówieniu tow. Zrodlak wskazuje na straty, spowodowane brakiem dyscypliny. Na skutek przepuszczonych dni roboczych, spóźnień do pracy i wcześniej-

szego odejścia marnuje się miesięcznie 67 tysięcy metrów tkaniny. Nad usunięciem tych itp. braków przyrzeka pracować tow. Zrodlak, który jednocześnie wzywa do współzawodnictwa i ajsztra tkalni tow. BEDKOWSKIEGO.

Do współzawodnictwa stanęli w tkalni również majstrowie tow. tow. GRABOWSKI i CHUDZIK.

Przemawiało jeszcze kilku mówców zwracając uwagę, że zarówno administracja, jak i koła partyjne zbyt mało pracują nad młodzieżą, która w przyszłości ma zastąpić starych tkaczy, stare przadki, dyktatorów, nauczycieli i ministrów.

Zebranie było ciekawe i pożyteczne. Pepercownicy i pepesowcy z PZPB Nr 2 — zarówno majstrowie, jak i robotnicy wykazali się w wyświeglu pracy — że są godnymi członkami swoich partii.

B. NOTARIUSZ

CPN odkryło tajemnicę „perpetuum mobile“

Co z góry naleją — to z dołu wycieknie Skandaliczne zaniedbanie czy szkodnictwo?

W składnicy Centrali Przemysłu Naftowego Nr 6, znajdującej się przy ul. Wileńskiej w Gdańsku, rozlokowane są olbrzymie zbiorniki, w których w roku ubiegłym magazynowana była nafta. Już wówczas kierownictwo CPN wiedziało o tym, że jeden ze zbiorników przecieka. Niestety po opróżnieniu go, w czasie kiedy był nieużywany, dyrekcja nie zajęła się jego reperacją. Co prawda na ogólnym przysłało kilku techników, lecz cóż oni mogli poradzić tam, gdzie potrzebni byli specjalści?

Ostatnio do Gdańska wpłynął z Anglii statek MS „Toruń” z olejem do precyzyjnych maszyn. Dyrekcja CPN, nie namyślając się długo poleciła przywiezienie oleju przełać do tegoż dziurawego zbiornika. Po kilku dniach od chwili zmagazynowania oleju ziemia nasyliła tłuszczem. Dyrekcja widząc poważne straty, poleciła robotnikom kopanie dołów, tuż przy zbiorniku. Do dołów tych ścieka olej, specjalne zaś brygady wybierają go wiadrami i przelewają z powrotem do

dziurawego zbiornika, powodując zanieczyszczenie całej jego zawartości.

Straty zwiększają się z dnia na dzień. Dotychczas jednakże nie przedsięwzięto żadnych kroków w celu zabezpieczenia cennego dla lotnictwa i innych precyzyjnych maszyn oleju.

Sprawa jest prosta i nie wymaga komentarzy. Powołane organa muszą niezwłocznie wkroczyć i ustalić personalnie odpowiedzialność za tę bezprzekładną szkodę wyrządzoną gospodarce narodowej.

Z MIAST I WSI

KWIATEK W OBOZIE PRACY

Na 6 miesięcy obozu pracy skazany został w Rzeszowie Ignacy Kwiatek za pośrednictwem w sprzedaży przemycanych materiałów.

PAWEŁ WELC NIE NALEŻY DO SZCZĘŚLIWYCH

Delegatura Komisji Specjalnej w Bydgoszczy ukarała kupca Pawła Welca grzywną w wysokości 500.000 złotych.

8 MILIONÓW, KTÓRE UCZY ROZUMU

W ciągu sierpnia delegatura wrocławskiej Komisji Specjalnej wymierzyła grzywnę na ogólną sumę 8 milionów zł.

ŻELAZNY KAPITAŁ

Za pobieranie nadmiernych cen właściciel składu żelaza w Bytomiu, F. Smoczyk, zapłacił pół miliona zł. grzywny.

JAK PIOTR PAWEŁ NOWACKI ZLIKWIDOWAŁ SYSTEM KARTKOWY

Właściciel sklepu w Kutnie P. P. Nowacki uznał, że pora zlikwidować system kartkowy, wobec czego rozpoczął sprzedaż produktów otrzymanych na zaopatrzenie kartkowe ludności na wolnym rynku. Ponieważ jednak nikt nie jest prorokiem we własnym kraju, Nowacki za swoje nowatorstwo posiedzi 6 miesięcy w obozie pracy.

OFIARA WŁASNEJ LEKKOMYSŁOWNOŚCI

W Łodzi zmarła Anna Podkulińska, którą w połowie maja pokasał wściekły pies. Mimo wielokrotnych apelów do ludności w związku z epidemią wścieklizny Podkulińska nie poddała się w odpowiednim czasie kuracji.

ZŁY DUCH NIE BĘDZIE WIĘCEJ STRASZYĆ

W Kocmyrzowie (woj. krakowskie) aresztowano niejakiego Juszczyka, znanego ludności pow. pin-czowskiego jako „Sztaba” i „Weldz-rynek”, a jeszcze lepiej jako „zły duch”, który zwolniony z więzienia na podstawie amnestii zorganizował bandę i stał się postrachem miejscowej ludności. Bandyta po wstępnym przesłuchaniu został przekazany władzom woj. kieleckiego.

Przez deskę — widzimy Kaszubów Stoczniovcy u chłopów na dożynkach

Stonczna pogoda dopisywała stoczniovcy gdańskim, gdy w dniu święta Reformy Rolnej, z własną orkiestrą, wyjeżdżali samochodami na uroczystości dożynkowe do chłopów Kaszubów, w gromadzie Żelistrzewo, pow. Morskiego.

Samochody wyruszyły wczesnym rankiem. Z przyjemnością patrzyli stoczniovcy na szeroki, chłopski warsztat pracy. Tu migaly przed oczami piękne głowy kapusty, pola kartofli defilowały czworobokami, buraki lucifrowe szumiły gęstwą bujnych liści.

Wzrasta ilość szkół na wsi

(Obsk. wł.). Liczba odbudowanych i nowowzbudowanych szkół na wsi stale wzrasta.

W ramach przewidzianej budowy szkół w pow. Grójec oddano do użytku odbudowaną szkołę murowaną w gm. Lipie.

Poza tym wybudowano nową szkołę w gromadzie Miedziejów oraz zbudowano z baraków szkoły we Franciszkowie i Michaczewie, gm. Nowej Wsi.

Z rozpoczęciem roku szkolnego po ważna liczba dzieci na wsi, pozbawia na dotychczas możliwości nauczania znalazła się w murach szkolnych i prowadzi już normalnie zajęcia. (Ig).

Zapomniana fabryka „lipy“ jednak warto się nią zainteresować

(Obsk. wł.). W lesie, w odległości 4 km. od Orzysza, na Warmi, w kierunku na Mikołajki, znajduje się fabryka domków betonowych, która w okresie rządów niemieckich była zaliczona do rządu pracujących dla przemysłu wojennego produkując m. in. bunkry na dworcach kolejowych w kształcie kopuły.

Znajdują się tam również zakłady, które produkowały z dyktu i innych materiałów imitacje samolotów, czo-

Nigdzie już ani śladu żniw. Całe szmaty szarej wyrównanej ziemi przygotowano pod nowy siew.

Jesteśmy na miejscu. w Żelistrzewie. Kaszubi wystąpili wspaniale, dając świetne widowisko. Cyganie, gospodarze, przadki, piekarze, młynarze, kowale, ba, nawet zbankrutowana para dziedziców w złamanym powozie, zaprzęgniętym w chude skapy, las na wozie i pod drzewem chłopak z dziewczyną, a obok harmonista — oto pomyslowo i pięknie pokazane w obrazach życie wsi.

Ile ci ludzie mają pocucia artysty-mu! Aż podziw ogarnia. Ich balety i chóry dziecięce radują naturalnością i wdziękiem, stanowiąc świetne twórczowo artystyczne.

Jeden z Kaszubów taką przytoczył nam gadkę: „Kiedy Pan Bóg stworzył świat i człowieka osadził w raju, nieufny Kaszuba został w niebie, bo nie chciał zejść na ziemię. Więc go zrzuciono. Spadł prosto w Bałtyk i musiał płynąć do ładu.”

Dopłynął do Helu i tu się uczepił drzewa, co nad brzegiem roso. Wy-lazł, zrobił sobie z drzewa deskę i przez nią patrzy na otaczający go, nowy świat. Kaszuba patrzył przez deskę i widział wszystko. bo taki ma dar od Boga, lecz inni go nie widzą. Ale ten, co Kaszuba przez deskę zobaczył i wy-ciągnie doń rękę, to ręce i serce Kaszuby na wieki pozyska, Kaszuba o-dtąd jest jego najwierniejszym przyja-cielem.”

Kaszubi! Zobaczyliśmy Was wczoraj za Waszą deską! Zobaczyła Was cała Polska Ludowa i wyciąga do Was spracowaną i uczciwą rękę.

Cz. Gajewski



Jedna z delegacji gminnych na Żulawach z wieńcem dożynkowym

Chłopcy z dźwigu Wujcia Woda ma swoje prawa

Poznałem go w marcu, kiedy Odra zakuta w lód, nie myślała wcale o wiosnie. Stał na pokładzie pływającego dźwigu (teraz unieruchomionego) i kręcił w zgrzybiałych palcach papierosa, ze swojskiej machorki. Wiatry mroźnej zimy opaliły mu twarz, której zmarszczył dodawał jakiegoś surowego uroku. Nieduży chłop, o sumiastym wąsie i głęboko osadzonych oczach, palił papierosa i spoglądał na dźwig, który oczekiwiał wraz z nim wiosny.

Z czasem poznałem Wujcia. Tak nazywali go wszyscy i mało kto wie, jak się na prawdę nazywa.

Wujcio ma miar. Jest w nim coś, co wszystkich włóczęgów świata zebrałych w porcie zmusza do szacunku. Nikt nie jest tak znany i tak lubiany, jak on.

Stary wyżeracz wszystkich spławnych rzek, znawca świata i ludzi, jest urodzonym flisakiem, a zawodowym marynarzem. Wujcio kocha wodę i czuje ją w swoich starych kościach.

Tęsknym okiem spoglądał na niebo i czekał wiosny, jak chłop żniw.

Wyruszył na pływającym dźwigu, by wyciągać wraki i oczyszczać port. Długie ludzie szepotali o nim i szeptały jeszcze.

Wujcio czuje zdobycz w wodzie. Wie, co w niej leży. Te wszystkie jednostki,

które dziś pływają, wyciągnął Wujcio. Z nieodstępnym papierosem ze swojej tabaki w zębach — zakładał stopy, wiązał liny i — dźwigał.

Spotkałem go, jak podnosił z dna Odry piękny, ciężki holownik. Zamulony kołos napręzał stalowe liny, aż skrzy-piały i dźwięczały jak struny. Dźwig przybrał najwyższe zanurzenie i jeszcze jeden „dryg”, a poszedłby pod wo-



„Wujcio” — ob. Koleczyński

de. Słońce już dawno zaszło i szary mrok ogarniał ziemię, Odrę, jej brzegi

JAN WÓR

Listy z podróży

Wśród ruin „Wiecznego Miasta” ...

Pierwsze zetknięcie się z wiecznym miastem przyniosło mi rozczarowanie. Kręte, wąskie uliczki, brud, krzykliwość przechodniów, auta jeżdżące wbrew wszelkim przepisom, stragany niemal na każdym miejscu, odpadki od owoców, dzieci brudne pętające się koło nóg i brak przestrzeni.

W oczach miałam jeszcze najpiękniejszą perspektywę ulic na świecie — widziałam Etoile aż po Louvre, śniłam o placu Concorde. Porównywałam i porównanie wyszło na niekorzyść Rzymu. Zaczęło mi być duszno w jego ciasnych murach. Z lekceważeniem myślałam o tych, co wy pisali pełne zachwytu poematy na cześć „Wiecznego Miasta”. Dnie wlokły się powoli. Chodziłam po krętych uliczkach, wymyślałam w duchu na Włochów i klełam Rzym.

I w tym momencie powiedziałam sobie: stop. Tak dalej być nie może i nie powinno. Należy zrewidować moje uczucia do tego miasta. Paryż zdobył mnie sam — Rzym muszę ja zdobywać. Muszę rozgryźć to miasto.

Wędrowkę moją po Rzymie zaczęłam od Palatynu. Jedno z siedmiu wzgórz na których leży wieczne miasto.

„TRYBUNA WOLNOŚCI”

ORGAN
KOMITETU
CENTRALNEGO
P. P. R.

Recenzje filmowe

„SIÓDMA ZASŁONA”

Istotny urok filmu pt.: „Siódma zasłona”, najnowszej produkcji angielskiej, zasadza się na muzyce i grze aktorskiej.

Oprawa muzyczna jest w gruncie rzeczy jądrem obrazu. Tragedia pianistki powstaje na tle urazu psychicznego, że ręce jej — przetrącone kijem wychowawcy — nie będą umiały... grać.

Drugi człowiek, porażony duchowo fizycznym kalectwem (kulawy) i na tym tle doznany, prawdopodobnie, zawodem miłosnym — przez cały prawie ciąg dramatu nie zdradzi miłości ku wychowawcy.

Możemy się domyślać tej tragedii — wystąpi ona jednak wyraźnie dopiero pod koniec obrazu i zakończy się mdłym happy endem.

Główne role są trudne, zwłaszcza kobieca. Gra nieznanych nam dotąd: brzydala Jamesa Masona, brzydkiej naprawdę, lecz bardzo ekspresyjnej

W upalny dzień wędrowałam aleją wysadzaną cyprysami i piniami. Wokoło ruiny, szczątki murów, jakieś chodniki, budowle wyrastające jedno z drugich...

Jakże trudno zorientować się w tych rumowiskach. Zmęczona usiadłam na złomie marmuru. Wokoło kwitły maki.

Gdzieś w głębi pamięci zaczęły wypływać nazwiska — daty... Przecież to tu właśnie mieszkały najbogatsze rodziny rzymskie. Tu, na tym wzgórzu pisana była jedna z kart historii świata. Od Augusta Palatyn stał się siedzibą Cezarów... koło którego tu taki ścisł budowli — jakże to wszystko mogło się pomieścić?

Zaczynam błądzić wśród rumowisk. Tablice w języku angielskim głoszą, że tu był pałac Kaliguli, tam świątynia Magnae Maris, tutaj pałac Tyberiusza, tu pałac Nerona... Przy tym ostatnim zatrzymuję się. Neron... przypomina mi się, że w czasach okupacji postać Nerona jakoś zmieniła się, wybieliła w moich oczach. Bo i pomyśleć — my, którzy przeżyliśmy Hitlera — y możemy myśleć źle o Neronie? — przecież to był niewinny kabotyn, zgrywający się artysta w porównaniu z nowożytnym zbrodniarzem świata. Neron — którym nas straszono w wieku szkolnym — jakże się stał niewinny... Cóż znaczą pochodnie Nerona wobec naszych Majdanów, Oświęcimów czy innych Treblinków?

Resztki pałacu Nerona mają coś z jego kabotyzmu. Patrze na nie z uśmiechem pobłażania. Przez pochodnie chciał Neron utrzymać swą władzę, którą wydzierał mu lud, gniewny i sprawiedliwy, czujący swą wiekową krzywdę. Neron chciał utrzymać swą władzę dając ludowi igrzyska i zabawy. I to się nie udało.

Dziwna rzecz. Kamienie zaczynają mówić. Opowiadają o historii wzgó-

rza, które było kolebką rzymskiego despotyzmu i władzy. Rozumiem teraz, dlaczego jest tutaj tak wiele budowli. Dwadzieścia wieków to szmat czasu. Jedne budowle rozpadały się, na ich murach wznoszono drugie. Jest to historia drzewa, które na przestrzeni lat szczepione było kilka razy, ścinane i znów szczepione...

Dziwne wrażenie robi to prastare miasto, w którym co krok kojarzą się ślady antycznej przeszłości i codziennej współczesności.

Analogie historyczne nasuwają się same przez się...

Wchodzę wyżej na tarasy byłych ogrodów Farnese. Przepiękny widok na wieczne miasto, stłoczone u stóp wzgórze. Tuż obok wznosi się Kapitol — najmniejsze, lecz najslawniejsze wzgórze świata.

I zaczynam rozumieć Rzym. Miasto władzy, rozpusty, lenistwa, despotyzmu i kultury — miasto niespodzianek. Tu, na tym tarasie zaczynam rozumieć krzykliwość Włochów, którzy zawsze domagali się chleba i igrzysk, zaczynam rozumieć ich zmysłową miłość — boć przecież taka kwitła tu na Palatynie, w cieniu cyprysów i pinii, pod błękitnym, jak na pocztówkach, niebem Italii.

Ale idźmy zwiedzić Palatyn. Oto z tarasów wchodzi do domu Liwii, matki Tyberiusza i żony Augusta. Historia wydaje dobrą opinię o tej mądrej kobiecie, jest łaskawa dla niej, a rzadko kiedy historia bywa łaskawa dla wielkich kobiet... To jedne mieszkanie prywatne antyczne-

go Rzymu, które się stosunkowo dobrze zakonserwowało.

Schodami wchodzę do atrium, skąd wąski, bardzo wąski, korytarz prowadzi do pokoiów mieszkalnych. Na ścianach freski w stylu pompejańskim. Barwili je aleksandryjscy malarze. Z zaskoczona patrzę na świeży koloryst. Czerwień i błękit grają gamą barw.

Ciekawam, czy po naszych impresjonistach, kolorystach i innych „istach” — pozostanie tak długotrwały ślad? Przewodnik, stary Wioch, opowiada z francuska po włosku historię każdego pokoju. Tu był salon, tam sypialnia... Prowadzi do piwnicy, gdzie rzedem stoją przepiękne w linii wazy rzymskie. Jakież one są proste i ładne! Stary przewodnik z lubością dotyka ścian. Zżył się z nimi, stanowią jego własność. Rozumie i czuje każdy niemal kamień.

Tuż obok, prastara świątynia, poświęcona Jupiterowi i Apollinowi, pałac Domicjana. Pałace, pałace, pałace — szczątki wielkich dni Cezarów. Maki wiodą mnie na stadion, który w antycznym Rzymie był cyrklem. Odbywały się tu zawody sportowe, wyścigi i zapasy.

Schodzę ze wzgórze władzy. Idę między cyprysami, które śpiewają mu majestatycznie, pośmiertną pieśń... Są smukłe, jak wazy rzymskie i smutne, jak ruiny Palatynu.

Na kamieniach stanowiących jakby naturalne obmurowanie Palatynu widnieje napis: „Viva la republica” i obok „Śmierć monarchii” — a wokoło kwitną, czerwienią się maki... S. Walewska



Dramat pod bramką.

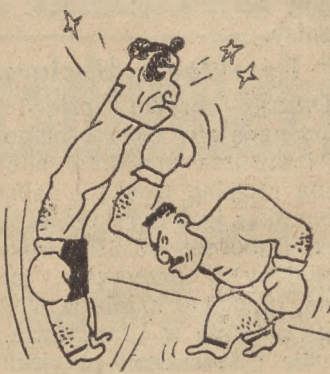
Mimo obrony będzie gol

GŁOS SPORTOWY

Pięściarze Bratysławy wystąpią w Poznaniu

Pierwszą międzynarodową imprezą pięściarską w tym sezonie w Poznaniu będzie spotkanie reprezentacji Bratysławy z drużyną Poznania. Mecz ten odbędzie się 26 września. Poznański Okręgowy Związek Bokserski otrzymał w bardzo serdecznym tonie utrzymany list z Bratysławy, w którym goście potwierdzają definitywnie przyjazd do Poznania w powyższym terminie. Należy zaznaczyć, że drużyna Bra-

tyławy przyjedzie w swym najsilniejszym składzie, z doskonałymi zawod-



nikami i reprezentantami CSR: Zachara, Strba i Torma.

To i owo w sporcie

POLSKA — WĘGRY, kobiece mecz lekkoatletyczny, który miał się odbyć 14 bm. w Budapeszcie — został odwołany. Przyczyną tego jest brak akceptacji terminu meczu ze strony węgierskiej. Do tej pory PZLA nie otrzymał jeszcze odpowiedzi z Budapesztu.

MISTRZOSTWO POLSKI w 5-boju zdobył Kuźnicki (DKS Łódź), uzyskując 3.024 pkt.

NA „SIX-DAY” międzynarodowe 6-dniowe zawody motocyklowe, które w br. organizuje Czechosłowacja w Zlinie, wyjeżdża reprezentacja Polski w składzie: Brun, Dąbrowski, Żymirski (team I) i Jankowski, Markowski, Wikaryjczyk (team II). Będzie to pierwszy występ motocyklistów polskich w tej światowej imprezie. W tegorocznym „Six-Day” biorą udział drużyny 10 państw.

MOSKIEWSKI PŁYWAŁ, FAJZULIN dokonał przed kilkoma dniami niezwykle wyczynu: przepłynął on wpław na Woldze 120 km w czasie 23:37,22. Drugi pływak, Reizen (Lenin grad) wycofał się z biegu po przepłynięciu 76 km.

AUTOMOBILOWE „GRAND-PRIX” WŁOCH, rozegrane w Mediolanie, wygrał Włoch, Troisi, na „Alfa Romeo”, który przejechał trasę 345 km w czasie 3:02,52, co daje przeciętną szybkość 113,194 km/godz. Drugim był Varsi („Alfa Romeo”), mający czas o 0,1 sek. gorszy.

OBWIESZCZENIE

Podaje się do publicznej wiadomości, że na podstawie zarządzenia Centralnego Zarządu Przemysłu Skórzanego z dnia 12 sierpnia 1947 r. P.A. Og. 11014 a/31/47 w sprawie działalności przedsiębiorstw produkcyjnych i likwidacji Zjednoczeń, Zjednoczenie Przemysłu Skórzanego Okr. Gdańsko - Mazurskiego z siedzibą w Gdańsku-Wrzeszcz, ul. Kryniczna 4, wchodzi w stan likwidacji z dniem 1 października 1947 r. Likwidatorem Zjednoczenia zgodnie z powyższym zarządzeniem jest Naczelny Dyrektor Zjednoczenia. Wszystkie wierzytelności Zjednoczenia Przemysłu Skórzanego i podległych mu zakładów wzywa się do zgłaszania swoich wierzytelności w ciągu trzech miesięcy — licząc od daty niniejszego ogłoszenia — na ręce likwidatora.

B-31

POLSKIE TOWARZYSTWO KONTROLI

„SUPERVISE”

Sp. z o.o.

KONTROLA ŁADUNKÓW

PRÓBOBRANIE

I POWIERNICZWO

GDYNIA ul. 1 Armii W. P. 11

Oddział w Szczecinie ul. Wielka 5.

Adres: Telegr.: Supervise A-58

RICHARD WRIGHT
SYN AMERYKI

85)

PRZEKŁAD WANDY MELCER

Na strysku pochwycili go w brutalne ręce. Wlekli go za nogi. Zamknął oczy, głowa rozbiła mu się o deski. Przeciagnęli go siłą przez ostatnie drzwiczki, był teraz w jakimś mieszkaniu, czuł na swojej twarzy ciepło wnętrza. Znowu ciągnęli go za nogi, tym razem po miękim dywanie.

Krótki oddechowyk i oto znowu ciągną go po schodach, a głowa mu lata odbijając się od stopni. Podłożył sobie pod nią dla ochrony mokre ramiona, ale po krótkiej chwili tak miał poronione łokcie i kostki, że opuściły go resztki siły. Dał więc za wygraną i znowu tłukł głową o stopnie. Zamknął oczy bliski omdlenia, ale świadomość nie chciała go opuścić czuł ją w mózgu, jak bijące młoty. Zatrzymali się, byli już blisko ulicy. Słyszał wrzaski, jak huk batwanów. Już jest na ulicy, rzucili go w śnieg, ktoś trzyma go silnie za nogi.

— Zabić go!

— Złinczować!

— Czarna bestia!

Puścili nogi, leżał teraz płasko na plecach w śniegu. Wokoło ryczał ocean głosów. Otworzył

oczy i zobaczył nad sobą wynurzający się szereg groźnych, białych twarzy.

— Zabić tę czarną małpę!

Dwóch mężczyzn rozkrzyżowało mu ramiona, jakby go chcieli naprawdę przybić do drzewa męki, potem nastąpił mu mocno nogami na kostki wbijając je głęboko w śnieg. Oczy mu się zwolna przysmękły. Połknęła go dobroczynna ciemność.

CZĘŚĆ III

PRZEZNACZENIE

Teraz nie było dla niego dnia i nie było dla niego nocy: nic, tylko długie, jednolite pasmo czasu, które w gruncie było bardzo krótkie, a potem — koniec. Nikt już w nim nie budził strachu, bo strach był do niczego nieprzydatny i nikt nie budził nienawiści, bo i nienawiść nic nie pomoże.

Ciągnęli go teraz z jednego komisariatu do drugiego, przekonywali, namawiali, prosili, grozili: nic nie mogło go zmusić do mówienia. Przeważnie siadywali opuszczeni głowę gapiąc się na posadzkę, albo leżeli na brzuchu

z głową ukrytą pod łokciem i tak zastajemy go teraz: leży na pryczy w białych, skośnych promieniach marcowego słońca przeciskających się przez żelazne, stalowe kraty aresztu policyjnego przy 11-tej ulicy.

Przynoszono mu na tacy jedzenie, a po godzinie odnoszono tacę nie tkniętą. Dawano mu papierosy, ale paczki leżały na podłodze, nie otwierane. Zaledwie przełknął trochę wody. Leżał po prostu lub siedział nie mówiąc słowa, nawet wtedy, kiedy ktoś wchodził do celi lub z niej wychodził. Kiedy go miano przenosić, trzeba go było ująć za przegub dłoni i prowadzić: szedł nieoporny wlokąc nogi, opuszcza głowę. Nawet wtedy, kiedy brutalnie brano go za kołnierz — prowokowała do tego jego słabość — spoglądał bez nadziei i gniewu oczami, które świeciły w zagasłej twarzy, jak dwa atramentowe czarność jeziora. Nikt go tu prócz urzędników nie oglądał i on nie chciał nikogo widzieć.

Wreszcie pewnego ranka przyszła po niego cała grupa ludzi, ujęła go za przeguby dłoni i wprowadziła do wielkiej sali w Cook County Morgue, gdzie było także wielu innych ludzi. Uderzyła go w oczy jasność wielu lamp, usłyszał znowu gwar wielu podnieconych głosów. Mnogość białych twarzy, nieustanne błyski światła fotografów przejęły go trwogą. Nie mógł się już tu bronić obojętnością. Najpierw pomyślał, że oto rozpoczyna się przewód sądowy i chciał znowu zapaść w swój sen o niczym. Ale nie była to sala sądowa. Było to coś innego. Poczł się znowu tak samo, jak wtedy, kiedy w piwnicy u Daltonów otoczyli go reporterzy w kapeluszach na głowie pałac papirusy i cygara i rozpytujac o wszystko, ale

było to jeszcze silniejsze. W powietrzu czuł milczące wyzwanie. Podnieciło go to. Nie czuł z ich strony nienawiści, było to coś o wiele głębszego, wzniesli się ponad nienawiść, w głosach słyszał cierpliwą pewność, oczy spoglądały na niego ze spokojnym przekonaniem. Nie umiałby tego sformułować, ale z ich zachowania się wyczuł, że nie tylko postanowili skazać go na śmierć, ale że śmierć ta w ich mniemaniu nie tylko miała być karą.

Był przecież dla nich częścią tego czarnego koła, którego się bali i które musieli kontrolować. Z oczu ich wyczuwał, że śmierć jego miała być symbolem, który postawią przed oczyma czarnemu światu. A zaledwie to poczuł, zbuntował się. Oto spadł przecież najniżej oto już dotykał śmierci, ale czując, że tak właśnie ma zginąć, że jego życie ma być jedynie widowiskiem sportowym, rzuconym, jak krwawy ochlap, niezliczonym i krwi żądnym widzom, postanowił znowu żywy i zaciekle wystąpić do walki.

Zaprzagnął poruszyć rękami, ale wtedy poczuł, że przykrępowano go więzami ze stali do przegubów rąk dwóch białych policjantów, którzy siedzieli po obydwóch stronach. Rozejrzał się: przed sobą i za sobą miał policjantów. Potem usłyszał metaliczny dźwięk i poczuł, że ręce ma wolne. Tłum zakotłował się, jego nagłe ruchy zwróciły ogólną uwagę. Potem jakaś biała, lekko ku górze uniesiona twarz przykuła do siebie jego uwagę: skóra jej była przezroczyście, niespokojnie błada, koło twarzy rama białych jeszcze włosów. Była to pani Dalton, siedziała cicho, złożony na łonie swoje długie, woskowe ręce.